

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Rewolucja wojskowa w Japonii

### Zamordowanie premiera i ministrów.

#### WALKA GWARDJI CESARSKIEJ Z ZAMACHOWCAMI.

Tokio. — Jak już wczoraj donieśliśmy, w Tokio dokonany został wojskowy zamach stanu.

Skrajnie czynnikami w szeregach armii japońskiej, które już od dłuższego czasu żądały zmiany gabinetu i powołania rządu, nie ulegającego żadnym wpływom, dokonano w środę zamachu stanu, którego skutki i następstwa nie dają się jeszcze określić.

Czynnikami te cieszą się w kraju znacznym poparciem, zaś zdecydowanym ich przeciwnikiem była większość członków dotychczasowego rządu. Rewolucyjne koleją wojskowe domagają się gruntownej reformy polityki wewnętrznej oraz wpływu na kształtowanie polityki zagranicznej.

Manila. — Japoński konsul generalny w Manili otrzymał wiadomość ze sfery urzędowych, że premier Okada, minister finansów Takahashi oraz admirał Saito zostali we środę rano zamordowani podczas przewrotu rewolucyjnego.

Gwardia cesarska walczy z zamachowcami celem opanowania sytuacji.

Wiadomość o rewolucji wojskowej w Japonii wywołała w całym świecie ogromne wrażenie, gdyż jednocześnie obawa przed konfliktem japońsko-sowieckim stała się rzeczywistością.

#### JAK DOKONANO ZAMACHU?

Londyn. — Wszelkie usiłowania nawiązania połączenia telefonicznego z Londynem do Tokio okazały się bezskuteczne, w związku z czym wiadomości, otrzymywane o sytuacji wewnętrznej w Japonii są bardzo skąpe.

Reuter dowiaduje się, że konsulowi japońskiemu w Singapurze udało się otrzymać z ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio następujące informacje:

We środę o trzasku dnia dokonano w Tokio puczu wojskowego. W krótkiej chwili obsadzone zostały gmachy policji i ministerstwa spraw wewnętrznych. Wojskowi wstąpili do mieszkania premiera i ministra spraw wewnętrznych. Sytuacja nie przedstawia się tak tragicznie, jak do nosiły pierwsze pogłoski.

Jednocześnie jednak w Nankinie mówi się o poważnych ruchach w stolicy Japonii. Giełdy w Osaka i Tokio pozostały zamknięte. W Chinach wiadomość o rewolucji w Japonii wywołała duże wrażenie. Przypuszcza się tu, że dyktatorstwo wojskowe w Japonii doprowadzi do ostrych wystąpień wobec Chin i Sowietów.

O zamordowaniu japońskim ministrem finansów mówi się, że był on zdecydowanym przeciwnikiem wielkich kredytów dla wojska i przez to był znienawidzony przez radykalne czynniki armii.

#### NOWY RZĄD.

Nowy Jork. — Napływające stopniowo wiadomości podają, że cesarz Japonii zarządził utworzenie nowego rządu.

Parlament japoński zwołany został na 20 kwietnia.

#### STAN WOJENNY.

Tokio. — We środę we wczesnych godzinach porannych Reuter otrzymał z Szanghaju wiadomość o zamachu stanu, dokonanym w Tokio przez wojsko.

Wskutek ostrej cenzury otrzymanie szczegółowych danych było niemożliwe. W Tokio oraz nad całą Japonią zaprowadzono rękoma stan wojenny.

#### TŁO PRZEWROTU.

W Japonii dokonano zamachu stanu. Tyle nam mówią depesze. Donoszą więc o zamordowaniu licznych działaczy politycznych, m. in. ministrów finansów i spraw wewnętrznych, a nawet o zabiciu premiera Okada.

Rewolucja militarna japońska, stanowi odpowiedź nacjonalistycznych, faszystowskich kół wojskowych na — zwycięstwo

wyborcze rządu. Trzeba bowiem pamiętać, że przed kilkoma dniami, bo w dniu 20 b. m. odbyły się wybory do parlamentu, przynosząc sukces i większość partii rządowej Miitsei.

Głównym powodem, który skłonił japońskie koleją wojskowe do działania, było stanowisko rządu wobec Rosji Sowieckiej. Od dłuższego czasu armia domagała się ustąpienia ministra spraw zagranicz-

nych Hiroty, zarzucając mu zbyt miękkie stanowisko w sprawach, które armia uważa za żywotne dla interesów Japonii.

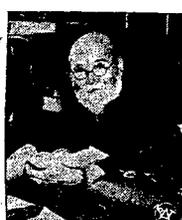
Nacjonalistyczno-„faszystowski” charakter japońskiego zamachu stanu i jego obojętne wyrażenie antysowieckie, może pościągnąć za sobą przyspieszenie pewnych procesów krystalizacyjnych w polityce międzynarodowej. „Blok państw faszystowskich”, o którym tyle się pisze i mówi — mający sprząć w jedną grupę Niemcy, Włochy i Japonię, otrzymałby nowy impetus.

Dlatego też zamach stanu, jaki dokonał się w Japonii, jest nie tylko wewnętrzna sprawa Japonii, ale i wielkim wydarzeniem światowym, które może wpłynąć na dalszy rozwój wypadków międzynarodowych.



Zamordowani ministrowie.

Zdjęcia nasze przedstawiają podobizny zamordowanych przez zamachowców japońskich me-



zów stanu: premiera Okada (zdjęcie 1-sze), admirała Saito (zdjęcie 2-e) i ranionego ministra finansów Takahashi (zdjęcie 3-cie).

## Szczegóły przewrotu wojskowego w Japonii

Londyn. — Japońska placówka dyplomatyczna w Singapurze otrzymała z ministerstwa spr. zagr. w Tokio potwierdzenie wiadomości o zamordowaniu premiera Okady, ministra finansów Takahashi i admirała Saito.

Sytuacja w Tokio jest na ogół spokojna, tłumy wojska zalegają ulice.

Wśród zamordowanych wyższych polityków znajduje się podobno również prezydent policji, jednakże ta ostatnia wiadomość nie jest pewna. Generalny inspektor armii gen. Watanabe jest ciężko ranny. Do Londynu nadeszły jeszcze następujące szczegóły o zamachu.

W środę w wczesnych godzinach porannych 3-ci pułk pierwszej dywizji udał się na dworzec, celem wyjazdu do Mandżurii. Żołnierze byli w pełnym rynsztunku i posiadali karabiny maszynowe.

W drodze na dworzec większe oddziały pułku rozproszyły się w pewnej chwili i poczęły zajmować najważniejsze strategiczne punkty w stolicy. Obsadzono gmach prezydentury ministrów, ministerstwa wojny, spraw wewnętrznych oraz prezydium policji. Jednocześnie mniejsze oddziały wtargnęły do mieszkań premiera Okady, ministra Takahashi i admirała Saito, których zamordowano.

Rewolucjonści nie napotkali w mieście większego oporu. Wiadomości o rozboju i wzniesieniu pożarów są dotąd nie potwierdzone.

Co się tyczy trzech zamordowanych mężów stanu, to premier Okada był stanowczym przeciwnikiem radykalnych czynników imperialistycznej polityki zagranicznej.

Minister finansów Takahashi od dawna sprzeciwiał się energicznie nadmiernym wydatkom na wojsko, którego budżet wynosił prawie połowę ogólnego budżetu państwowego.

Admirał hr. Makoto Saito, który brał czynny udział w polityce, był zwolennikiem umiarkowanej polityki zagranicznej.

Londyn. — Zamordowany wraz z premierem Okada i ministrem finansów admirał Saito był 5 razy ministrem marynarki, 2 razy gubernatorem generalnym Korei a następnie premierem. Stał on również na czele delegacji japońskiej na konferencję morską trzech mocarstw, jaka odbyła się w Genewie w r. 1927.

Takahashi był już raz premierem a 6 razy ministrem finansów.

### Zamachowcy popierają cesarza

#### Między oficerowie stali na czele rewolwy.

Londyn. — Reuter donosi z Singapuru: 26 b. m. rano o godz. 5 min. 20 grupa żołnierzy pierwszej dywizji, działając bez rozkazów, zamordowała admirała Saito, premiera Okada i ministra finansów Takahashi. Gen. Watanabe, inspektor generalny wychowania wojskowego, jest poważnie ranny. Hr. Makino i gen. Susuki byli również zaatakowani, ale udało im się zbiec.

Książę Soianji, minister dworu cesarskiego Uaśa oraz gen. Kawashima, minister wojny znajdują się w bezpieczestwie. Istnieje nadzieja, iż sytuacja zostanie wkrótce wyjaśniona.

Na czele zabójców stał kpt. Nonaka. Zamach stanu, w którym początkowo brali udział tylko wojskowi, zamienił się później w rozruchy, którym towarzyszyły akty gwałtu i rabunku.

W wielu miejscach wybuchły pożary. W Szanghaju panuje przekonanie, że bunt był wywołany przez grupę młodych oficerów.

Według skąpych wiadomości, otrzymanych w Pekinie z Mandżurji, tokijski zamach stanu nie jest wymierzony przeciwko tronowi.

Zbuntowani oficerowie i żołnierze oświadczają, iż popierają cesarza. Zamachowcy spotkali się z nieznacznym oporem kiedy zajmowali gmachy państwowe w Tokio. Później jednakże wybuchły w mieście rozruchy, a w kilku miejscach zaczęły szerczyć się pożary.

### WALKA O CHARAKTER WŁADZY CESARSKIEJ.

Tokio. — Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat urzędowy o wypadkach śródowych:

„Dzisiaj rano napadła grupa młodych oficerów o godz. 5 rano na: 1) rezydencję premiera. Premier Okada poniósł śmierć; 2) mieszkanie strażnika pieczęci; admirała Saito. Także i on poniósł śmierć; 3) mieszkanie kierownika szkolnictwa wojskowego gen. Watanabe. Również i jego zabito; 4) dawny strażnik pieczęci Makino zginął; 5) marszałka dworu Suzukiego raniono ciężko przy napadzie na jego mieszkanie urzędowe; 6) ministra finansów Takahashiego raniono w mieszkaniu.

Zawieszono dziennik „Asahi”. Między oficerowie usunęli księcia Saionji ostatniego pozostałego przy życiu członka Rady Starych, b. ministrów, kapitalistów i burżuazji i partyjników, ponieważ w okresie politycznych trudności wewnątrznych i zagranicznych - politycznych chcieli zburzyć formę naszego państwa.

Między oficerowie chcą przez swoje wystąpienie przywrócić sprawiedliwość w państwie, by zapewnić dalsze istnienie ustroju cesarskiego”.

### POGŁOSKI O ZAŁAMANTU SIĘ REWOLUCJI.

Londyn. — Dalsze wiadomości z Tokio twierdzą, że rząd panuje nad położeniem. Giełda i banki w Tokio podjęły ponownie czynności. Tak samo giełda w Osace jest znowu otwarta. Tokio samo stoi pod kontrolą policji.

Do Tokio sprowadzono oddział marynarki, który objął straż ministerstw. Rewolucjonści trzymają się jeszcze wciąż w dowództwie policji miejskiej. Prezydent policji w Tokio przygotowuje się do wyparcia ich stamtąd.

### DOTYCHCZASOWY MIN. SPRAW WEWN. PREMIEREM.

Londyn. — Ambasada japońska otrzymała telegram z Tokio, według którego stanowisko premiera objął po Okadzie minister spr. wewn. Goto.

## Z posiedzenia budżetowego Sejmu

Warszawa. — W dalszym ciągu obrad nad budżetem min. przemysłu i handlu po referacie sprawozdawcy p. Sowińskiego, który m. in. podkreślił, że nie uważałby za szkodliwie, gdybyśmy upłynili choćby częściowo zamrożone w Niemczech restrykcjami dewizowymi kapitały polskich obywateli przez import za te kapitały za ulgowym cłem, lub też nawet bez cła samochođow określonego typu, zabrał głos gen. p. minister przemysłu i handlu, Górecki, który m. in. mówił:

Rok ostatni 1935 przyniósł dalsze postępy poprawy rozszerzenia się jej objawów także na dziedzinę, dotąd przez nią nie objęte — mianowicie — poważny wzrost inwestycji przemysłowych i nieduży wprawdzie, ale po raz pierwszy od czasu kryzysu, występujący wzrost konsumpcji wiejskiej.

W ostatnim kwartale wskaźnik produkcji doszedł już przeciętnie do 69,0 t. j. do poziomu prawie o 30 proc. wyższego, niż w r. 1932, czyli w roku największego napięcia kryzysu. Wzrostowi produkcji towarzyszył oczywiście wzrost zatrudnienia: liczba ro-

botników w wielkim i średnim przemyśle, która w 1932 i 1933 r. wynosiła przeciętnie 460 tysięcy, a w 1934 r. podniosła się do 500 tys., w przeciętnej za rok ubiegły doszła do 535 tysięcy.

Punktem wyjścia poprawy były zwiększone pod wpływem deatauracji inwestycje.

Niestety, żywiołowa deflacja spełniła funkcję obniżenia kosztów wysoce niedostatecznie, obniżając je nierównomiernie. Niektóre ceny, a więc koszty nie obniżają się wcale, co powoduje zaostrenie sytuacji kryzysowej dla tych odbiorców, którzy nabywają towary o cenach sztywnych. Tu tkwi właśnie genesa akcji rządu o obniżkę cen sztywnych, cen kartelowych.

W interesie ogółu leży, aby ceny były niskie, a obroty duże i duża rentowność. Polityka deflacyjna ma głęboki sens gospodarczy właśnie dlatego; że dąży do obniżenia kosztów, a więc do wzrostu rentowności i obrotów.

W Polsce mamy brak kapitału, wiele potrzeb inwestycyjnych nie może być zaspokojonych. Tymczasem, jeżeli przejrzymy poszczególne gałęzie produkcji, to

stwierdzimy, że są one w wielu wypadkach przeinwestowane. W niektórych gałęziach przemysłu metalowego jedna tylko fabryka wystarczałaby, aby pokryć zapotrzebowanie kraju, tymczasem fabryk jest bardzo wiele, a niektóre z nich były tworzone tylko po to, aby wykupić je kartel.

Osiągnięcie w zasadzie stałego poziomu plac, przy podnoszącym się, choćby lekko, zatrudnieniu w przemyśle, stworzyło warunki dla korzystniejszego ukształtowania się cen rolnych, których ciągły spadek dotychczasowy był przede wszystkim konsekwencją spadku siły nabywczej ludności miejskiej, wynikającego ze zmniejszenia się zatrudnienia i obniżenia się plac.

Ceny przemysłowe w Polsce muszą na długie jeszcze lata kształtować się na niskim poziomie wobec bezprzykładnie niskiej stopy życiowej, a tem samem szkieletu popytu rolników konsumpcji. Wzmoczenie spożycia w kraju biednym nie nastąpi przy drożyznie towarów, tem więcej, że w szeregu artykułów ceny nasze są wyższe, aniżeli w krajach zamorskich od Polski. Takie były zasadnicze przesłanki akcji znizki cen, która została zapoczątkowana w grudniu ubiegłego roku.

Spostrzeżenia w zakresie ruchu cen pozwalają na stwierdzenie, że tendencja obniżkowa w handlu objęła wszystkie artykuły, których ceny zostały obniżone u producenta i że ceny tych towarów przeważnie spadły w tym samym, co u producenta stopniu, a w niektórych wypadkach stopień tej obniżki jest nawet znaczniejszy.

Jak ze sprawozdań tych wynika, ceny detaliczne spadły w większym stopniu, niż ceny hurtowe, co świadczy w pewnym stopniu o wywieranym nacisku ze strony konsumenta na kupca w kierunku obniżenia cen.

Stosunkowo znaczny spadek cen poważnej ilości artykułów stwierdzamy w województwach: łódzkim, krakowskim, bielskim, tarnobrzeskim oraz nowogrodzkim. W innych województwach znizka cen w handlu ma również powszechny charakter, jednakże stopień obniżki jest słabszy.

Po zwalczeniu najgroźniejszego niebezpieczeństwa, jakim były deficyty budżetowe za wszystkie ujemne zjawiska, przystąpiliśmy do realizacji drugiej części naszego programu, t. j. do ożywienia życia gospodarczego przez wzmoczenie produkcji i obrotów. W ten bowiem tylko sposób będziemy mogli zrealizować w bardzo dużej części należne hasło naszej polityki gospodarczej: zatrudnienie jaknajwiększej liczby bezrobotnych.

## Dyskusja

Zawsze za ministrem

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Wierzbicki.

Jakiegokolwiek zagadnienia się dotknęmy, to jeżeli z pogodą i bez rozdrażnienia je potraktujemy, to będzie dobrze, a inny sposób nie jest wart. Ta pogoda, ta uprzejmość i uśmiech na twarzy stwarza cuda. Obecny nasz minister jest urodzonym optymistą, ale jest on nadmiernym optymistą, co do oceny wytrzymałości przemysłu polskiego.

Muszę panom wyjawiać pewną wielką tajemnicę przemysłu. Sfera przemysłowa zawsze była przywiązana do istniejących gabinetów. Dlaczego to istniejących? Dlatego, że wiedziały, że jak tylko będzie gabinet nowy, to będzie mrurowana obniżka cen przemysłowych. (Wesołość). Ani razu ta rzecz nie zawiodła. Czyśmy ministra kochali, czy nie, czy był miły, czy, powiedzmy, zgryźliwy, myśmy nigdy nie chcieli nowego ministra. I rzeczywiście tak jest z tą wytrzymałością wielkiego przemysłu. Zawsze na początku swego ministerstwa, dany minister był tem większy, im bardziej obniżył ceny.

Wyjawię drugą polityczną tajemnicę. Ministrowie przemysłu i handlu nigdy naprawdę nie byli ministrami przemysłu, dlatego, że zawsze na tle życia przemysłowego wykonują oni wskazówki ogólnej polityki gospodarczej — ale ponad wytrzymałość przemysłu. Cukier np. po ostatniej obniżce cen musiał obniżyć inwestycje z 12 i pół miliona, zaledwie na 2 miliony, co obito się na przemysłu mechanicznego. Przemysł jest pozbawiony sił żywotnych dla utrzymania siebie na pewnym poziomie zdrowego człowieka.

Lewiatan, kochane stworzenie.

Teraz pomówię trochę z moimi najdroższymi kolegami. Pragnąłbym powie-

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drożym nam zwłokom męża i ojca naszego

## WIKTORA KUBICKIEGO

a w szczególności Wb. ks.ks. parafii św. Zygmunta, Zw. Inwalidów Wojskowych, Zw. Powstańców Górnośląskich i wszystkim Zw. siedorowanym, Cechowi Czeladzi Rzemieślniczej oraz wszystkim przyjaciółom i znajomym zmarłego składa staropolskie „Bóg zapłać”

ZONA, OJCIEC I RODZINA.

dział nieco więcej, ale czas mi nie pozwala. (Głosy: Niech pan mówi dłużej). Jeżeli p. marszałek się na to zgodzi. (Marszałek: Jest zawarty układ na 25 minut). Układ musi być uszanowany.

Cóż to jest Lewiatan? Bardzo dawno Pan Bóg stworzył lewiatana i pochodzących od niego wielorybów. (Głos: Rekinów). Nie, wieloryb to jest wesołe, kochane stworzenie. W piśmie świętym jest powiedziane, że co niedzielę Pan Bóg bał się z lewiatanem. Otóż wieloryb, a rekin, to całkiem co innego. Rekin to ryba morska, a wieloryb, nasz młodszy brat, to taki ssak, jak wy wszyscy jesteście ssakami. (Wesołość). Wieloryb jest właśnie pochodnym lewiatana. Ale nie ma kłód, ma fiszbinę. Tych się bały tylko niewiasty. Wieloryb za pomocą gorsów trzymał w ryzach największą potęgę na świecie — niewiastę. Obecnie niewiasty zbuntowały się, powiedziały, że są liberalkami, nie potrzebują więcej sztucznego podtrzymywania. Wieloryb w głębinach morskich zanurza się, czego wy nie potraficie, tyka słoną wodę, nikt z was tego nie robi, musi kolosalną ilość tej wody wchłaniać w siebie i razem z nią te różne mięczaki. Zamyka paszczę i przez fiszbinę wodę wypycha, a mięczaki zostają. To jest produkcja przemysłowa. Mięczaki — to surowiec naszych mórz. Z nich się wytwarza tran, witaminy zbawienne dla Polski. Przemysł Lewiatanu karmi tranem wasze dzieci, nie dopuszcza do tego, żeby w Polsce z powodu niedorozwoju przemysłu panowała ogólna anemia gospodarza, a robi to z miłością, kochając. To jest Lewiatan, to jest jego polityka gospodarcza i stosunek przemysłu do tych zjawisk które tu rozpatrujemy.

Ilość kapitału obcego w Polsce.

Pos. Wojciechowski: Koniecznością jest utrzymanie przynajmniej obecnego stanu uprzemysłowienia Polski, a stan ten budzi obawy, np. przemysł żelazny od lat całych nie jest odnawiany.

Jaki jest udział kapitału zagranicznego w różnych gałęziach przemysłu w Polsce? W górnictwie 64,2 proc. (w tem w przemyśle naftowym 87,6 proc., w hutnictwie 84,4 proc.), w metalowym 25,2 proc., w tem w elektrycznym 40,8 proc., w chemicznym 57,7 proc., we włókienniczym 21,9 proc., w gazowniach i elektrowniach 77,2 proc. Właścicielem więc większości zakładów przemysłowych w Polsce jest obcy kapitał.

A jakie korzyści i zyski osiągnął ten kapitał zagraniczny w przemyśle polskim? Mówca cytuje tablicę z wykazem procentów, prowizji, dywidend i tantiem z których w ostatecznym rezultacie wynika, że w latach 1928-33 obcy kapitał zarobił w Polsce i wywiózł 1,333,200,000 zł. Jeśli dodamy do tej cyfry 646,000,000 zł., które w ciągu 3-ch lat kryzysowych obcy kapitałisi wycofali z własnych kapitałów — to mamy przyczynę naszej nędzy gospodarczej. Dysponenci obcego kapitału w latach 1928 — 1933 wycofali około 75 proc. swego kapitału. To wcale dobry interes — a tyle słyszeliśmy o nierentowności interesów w Polsce.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Górecki, odpowiadając szeregowi mówców.

Z dużym zainteresowaniem, ale i z pewnym niepokojem przysłuchaliśmy się wywodom posła Wojciechowskiego. Trudno wówczas, kiedy się mówi o problemie unarodowienia przemysłu nie zapościć się dlatego, że rzucanie hasła unarodowienia przemysłu może wywołać daleko idące nieporozumienia i pociągnąć za sobą ujemne konsekwencje o dużej doniosłości. Trzeba uświadomić sobie jedno: Prawdą jest, że udział kapitału zagranicznego w przemyśle jest bardzo duży i trzeba uwzględnić, że kapitał ten przechodził do naszej gospodarki w chwili, kiedy jeszcze nie było Polski Niepodległej. Przychodził w warunkach zupełnej do naszej dzisiejszej polskiej racji stanu niedostatosywnych. Dla odbudowy życia gospodarczego Polski będziemy po trzebować pomocy zagranicznej, uczciwie pracującego kapitału. Zdaje sobie sprawę, że pojęcie uczciwości pracy ka-

piła jest dość rozciągle.

Ale zgóry powiedzieli: unarodowienie przemysłu, w tym sensie, że się ustosunkowuje negatywnie do kapitału zagranicznego, uważałbym za szkodliwe dla naszej gospodarki narodowej.

Po głosie sprawozdawcy pos. Sowińskiego rozprawę zakończono.

## Budżet państwa przyjęty w drugim czytaniu.

Warszawa. — Wobec zbliżającego się końca obrad nad budżetem w Sejmie, przyspieszono dyskusję i już w dniu wczorajszym zakończono obrady w drugim czytaniu, przyjmując cały budżet państwa.

Wczoraj Sejm rozpatrzył ostatnie dwie części preliminarza budżetowego, a mianowicie, budżety długów państwowych i ministerstwa skarbu.

Na wstępie obrad w dniu wczorajszym Sejm dokonał wyboru komisji rolnej, złożonej z 31 członków, do której w pier-

wszem czytaniu odesłany został projekt ustawy o mleczarstwie.

Po odesłaniu w pierwszym czytaniu jeszcze kilku projektów ustawodawczych do komisji, Sejm po referacie pos. Hutten-Czapskiego przyjął bez dyskusji budżet długów państwowych.

Na ostatnim punkcie obrad znajdował się budżet ministerstwa skarbu, który zreferował pos. Holyński. W dyskusji nad tym budżetem przemawiało 22 mówców. W toku obrad przemówienie o sytuacji gospodarczej i finansowej wygłosił również p. wicepremier i minister skarbu inż. Eugenjusz Kwiatkowski.

## KONSEKRACJA KS. BISKUPA SUFRAGANA KIELECKIEGO.

Kielce. — W dniu 25 b. m. odbyła się w kościele katedralnym konsekracja na biskupa J. E. ks. Franciszka Sońskiego, biskupa sufragana kieleckiego. Sakry biskupiej u. dzieł J. E. ks. biskup Augustyn Łosiński, współkonsekratorami byli III E. księża biskupi Tomczak, biskup sufragan łódzki oraz Rancan, biskup sufragan Rygi. W uroczystości wzięli udział oprócz licznego duchownictwa i szereg wiernych, również przedstawiciele władz i miasta. Po skończonej konsekracji dostojnych gości podjęto obiadem seminarjum duchowne. W godzinach popołudniowych J. E. ks. biskup Soński przyjmował życzenia od duchownictwa, przedstawiceli władz i społeczeństwa. Uroczystość odbyła się w atmosferze poważnego skupienia i serdeczności.

nie zawiera metalicznych domieszek - PUDER ABARID

## TELEGRAMY

### KOSZTY POGRZEBU KRÓLA JERZEGO V.

Londyn. — Rząd wniósł do Izby projekt kredytów dodatkowych w wysokości 25,000 funtów szterlingów na pokrycie kosztów pogrzebu króla Jerzego V-go. Z sumy tej 7,000 funtów szterl. przypada na koszty przyjęcia monarchów i delegacji zagranicznych, a 11,000 funtów szterl. na przewóz i utrzymanie oddziałów armii i marynarki, biorących udział w uroczystościach pogrzebowych.

### WRÓG SOWIETÓW NA CZELE ZAMACHOWCÓW.

Moskwa. — Nadeszła tu wiadomość o rewolucji wojskowej w Tokio wywołanej w kołach politycznych zrozumiałe poruszenie.

Wrażenie jest tem większe, że na czele powstania wojskowego stoi podobno zaprzysiężony wróg Sowietów, były minister wojny, generał Araki, twórca wielkiego planu podboju Syberji i Wschodniej.

Generał Araki posiada za sobą cały korpus oficerski, szczególnie zaś młodych oficerów, oddanych mu na śmierć i życie.

### TAJEMNICZE WEZWANIE CHIRURGA DO SZWECJI DO CHOROGE NA MÓZG DYGNITARZA SOWIECKIEGO.

Sztokholm. — Gazeta „Nya Daglight Allelanda” donosi, że znany profesor Olivecrona, specjalista chirurgii mózgu, został wezwany przez postanę Z. S. R. R. p. nią Kołontaj, aby udał się natychmiast do Moskwy dla dokonania ważnego zabiegu chirurgicznego.

Prof. Olivecrona w towarzystwie pielęgniarki udał się we wtorek wieczorem pociągiem, który z polecenia władz był przez kilka minut zatrzymany.

W Malmoe czekał na profesora samolot startujący do Królewa, skąd innym samolotem prof. Olivecrona udał się do Moskwy.

Kto jest pacjentem, który ma poddać się operacji, nie wiadomo.

### RABINDRANAT TAGORE UMIERAJĄCY.

Londyn. — Z Bombaju nadchodzi wiadomość, że wszechświatowej sławy poeta i filozof hinduski, Rabindranat Tagore, ciężko zachorował.

Ze względu na sędziwy wiek znakomitość pisań (75 lat) lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

### NAPAD NA DOPRA PREZ CALLES'A.

Buenos Aires. — Donoszą z Meksyku, że grupa kobiet i dzieci w liczbie przeszło 200, dokonała napadu na dobra prezydenta Meksyku Calles'a, położone w odległości około 30 kilometrów od stolicy. Kobiety zajęły zabudowania i postanowiły założyć w nich „dom dla kobiety pracującej” oraz dokonać podziału dóbr, których wartość oblicza się na 800,000 pezów. B. prezydent zwrócił się do władz z prośbą o interwencję, wychodząc z za-

łożenia, że chodzi tu o wystąpienie o charakterze czysto komunistycznym.

### PRAWIE 20 LAT W PODWODNYM GROBIE PRZELEŻAŁA ZAŁOGA ŁÓDZI PODWODNEJ.

Sofja. — W pobliżu Warny wydobyto na powierzchnię niemiecką łódź podwodną, zatopioną podczas wielkiej wojny. Wewnątrz łodzi znaleziono zwłoki 13 członków załogi, które dzisiaj będą pochowane na cmentarzu w Warnie.

### ZARZĄD WOJ. STRONNICTWA NARODOWEGO ROZWIĄZANY.

Katowice. — Zarządzeniem władz administracyjnych został rozwiązany we czwartek 20 b. m. zarząd wojewódzki Stronnictwa Narodowego w Katowicach wraz z wszystkimi jednostkami organizacyjnymi na obszarze Górnego Śląska.

### SPECJALNA KOMISJA Z WARSZAWY ZBADA SPRAWY STRAJKOWE.

Sosnowiec. — Strajk w kopalni Tow. Warszawskiego trwa w dalszym ciągu.

Robotnicy już drugi dzień nie przyjmują żywności, przyczem zdarzają się zasłabnięcia, głównie jednak z braku świętego powietrza. Dotychczas nie udało się delegatom Związków zawodowych nakłonić strajkujących do przerwania strajku, czekają oni na wyniki konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu, dokąd wyjechali przedstawiciele Związków zawodowych, Rady Zjazdu oraz obwodowy inspektor pracy w Sosnowcu.

Oczekiwany jest przyjazd do Sosnowca specjalnej komisji z Warszawy, która ma się zająć likwidacją zatargu w przemysle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego.

### KIELCE ODCIĘTE OD ŚWIATA ZASPAMI ŚNIEŻNEMI.

Kielce. — Kielce już przeszło tydzień otoczone są zaspami. Pomimo szeroko rozgałęzionej sieci komunikacyjnej dotychczas zaledwie trzy linie autobusowe zdołano uruchomić, a to: Kielce — Busko, Kielce — Radom, Kielce — Jędrzejów. Na pozostałych liniach w liczbie 17 ruch nie odbywa się zupełnie. Drużyny robotnicze i plugi motorowe pracują w dalszym ciągu nad przekopywaniem zasp śnieżnych.

Ponieważ w niektórych miejscach zwały śnieżne dochodzą do 7 metrów wysokości, wszczęcie normalnej komunikacji autobusowej, wbrew pierwotnym przewidywaniom, uległo dalszej zwolce i moze być przetrągnięte do końca lutego.

### ZASTRZEŻŁ ZONE URZĘDNIKA I POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

Wilno. — Wczoraj w cukierni przy ul. Zamkowej w Głębokiem zawodowy plutonowy pułku K. O. P. w Berezowcu, Ignacy Blaszkiewicz, wystrzelał z rewolweru pozwał życia Stefanję Strewińską, lat 28, żonę sekretarza sądu grodzkiego w Głębokiem, przeniesionego przed kilku dniami do Jaszun, poczem drugim wystrzałem w skroń popełnił samobójstwo.

Blaszkiewicz, liczący lat 34, osierocił żonę i dwoje dzieci.

**2 Asy, 2 gwiazdy**  
**CLIVE BROOK i MADELEINE CAROLL** gwarantują, że najnowszy film  
 p. t.  
**DYKTATOR**  
 będzie się wszystkim podobał. — **DZIŚ, W CZWARTEK, PREMIERA!**  
 W kinie „Stylowym“, II Aleja nr. 27.

# Z posiedzenia Rady Miejskiej

## Sprawy bezrobocia i uboju rytualnego w ogniu dyskusji.

W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, budzące duże zainteresowanie ze względu na dwie sprawy, które wysunęły się na czoło obrad i dyskusji. Były to sprawy pomocy dla bezrobotnych i wniosku radzieckiego Koła Narodowego o zniesieniu uboju rytualnego.

Posiedzenie otworzył przewodniczący p. prezydent Mackiewicz o godz. 8-ej m. 40 wiecz., poczem zabrał głos r. Zarzecki (Kl. Nar.), a zaznaczący, że Koło Nar. złożyło podanie o zwolnienie specjalnego posiedzenia w sprawie uboju rytualnego, postawił wniosek o przesunięciu tej sprawy w porządku obrad z ostatniego punktu 13-go na punkt 5-ty. Za wnioskiem tym głosowało 11-tu radnych Koła Nar. i 1 Ch. D., przeciwko zaś — radni Kl. żyd., P.P.S. i Bl. Gosp., a więc wniosek upadł.

**Sprawozdanie rachunkowe za 10 miesięcy.**  
 Następnie p. prezydent Mackiewicz złożył sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu miejskiego za okres 10 ub. miesięcy. W okresie tym dochody zwyczajne wyniosły 3.058.440 zł., wyniosły zaś 2.988.000 zł., wydatki zwyczajne miały wynieść 2.755.590 zł., wyniosły — 2.590.935 zł., a więc osiągnięto nadwyżkę 371.180 zł. W budżecie nadzwyczajnym wydatki wyniosły 1.198.991 zł., dochody — 675.889 zł., pozostał niedobór 523.060 zł. Jeżeli od tej sumy odejmiemy nadwyżkę budżetu zwyczajnego w kwocie 371.180 zł., ogólny niedobór za 10 mies. wyrazi się sumą 152.980 zł. Niedobór jest wynikiem tej okoliczności, że budżet po stronie wydatków jest niemal w 100 proc. wykonany, natomiast dochody wpływają ratami. Gros niedoboru związany jest z zatrudnieniem bezrobotnych, pozatem nie wszystkie dochody i dotacje w przybliżeniu wysokościach wpłynęły. Obecne przezroczenia budżetowe w wydatkach sięgają 17.000 zł. i Zarząd Miejski wystąpi do Rady o dodatkowe tej sumy zatwierdzenie. Kosztem dużych oszczędności Zarząd Miejski dąży, aby zamknąć budżet 1935/36 r. bez deficytu.

**Miasto kupuje grunty na osiedlu Mirów - Zawodzie.**

W dalszym ciągu p. prezydent zreferował wniosek nagły Magistratu o nabycie przez miasto od skarbu państwa 4 ha 4738 mtr.<sup>2</sup> gruntów na osadzie pokarmowej Mirów-Zawodzie za cenę 40.260 zł. pod zabudowę domami mieszkalnymi, przy czym suma ta zostanie pokryta przez nabyciowych działek, które będzie sprzedawał Magistrat. — Wniosek uchwalono jednogłośnie.

**O niższe cen prądu i opłat za wodę.**

Zgłoszone dwa wnioski nagłe Kl. żyd. domagały się wyboru komisji do opracowania planu akcji społecznej celem rewizji uprawnień rządowego dla częst. elektrowni i wysłania delegacji do władz centralnych w sprawie obniżki cen prądu w Częstochowie oraz wysłania delegacji do władz nadzorczych celem wyjedynania zatwierdzenia powziętej już uchwały Rady Miejskiej o niższe opłat wodociągowo-kanalizacyjnych do 15 proc. czynszu w mieszkaniach i do 7½ proc. w lokalach handlowych. — Nagłosz wniosek popierali r. dr. Bram, łąwnik Szpiro, poczem nagłosz uchwalono.

**Przeciw likwidacji sierocińca miejskiego.**  
 Złożony wniosek nagły Kl. PPS. w sprawie zalecenia władz nadzorczych likwidacji sierocińca miejskiego domagał się pozostawienia nadal sierocińca i przeprowadzenia jego reorganizacji. Nagłosz wniosek popierał r. Gronkiewicz.

W odpowiedzi p. prezydent zaznaczył że sprawa sierocińca jest przesądzona przez władze nadzorcze, które stają na stanowisku, że sierocińca należy zlikwidować ze względów natury finansowo-gospodarczej i z zalecenia min. Opieki Społ., które jest za prowadzeniem opieki otwartej, t.j. za daniem sierot na wychowanie rodzinom za opłatą.

Przemówieniu r. Dąbrowskiego (PPS), który podkreślił konieczność utrzymania i rozszerzenia sierocińca miejskiego, p. prezydent oświadczył, że sprawę tę zreferuje obszerniej na następnym posiedzeniu.

**Sprawa pomocy dla bezrobotnych.**

W odpowiedzi na dyskusyjny wniosek Kl. PPS. z dn. 29 stycznia r.b. oraz na interpelację Kl. Nar. głosząca, że w miejskim Komitecie Funduszu Pracy panują niedłotwe stosunki, chleb nie posiada należytej wagi, ziemiaki nie nadają się do użycia p. d., — p. prezydent udzielił obszerniejszych wyjaśnień, podkreślając, że w r. ub. Komitet otrzymał na pomoc dla bezrobotnych dotację w łącznej sumie 340.000 zł., w tym roku zaś tylko 219.000 zł., a mimo to akcja doraźna nie jest mniejsza, niż

w r. ub. Racje żywnościowe nie są mniejsze za wyjątkiem ziemniaków (w r. ub. 65 kg. na głowę, obecnie 50 kg.), ponieważ Komitet otrzymał w r. ub. 150.000 kg. ziemniaków z Komitetu pomocy powodziom, ziemniaki bowiem uznane zostały, jako zagrożone rakciem ziemniaczanym i nie pozwolono na ich wywóz z pow. częstochowskiego. Węgiew w r. ub. wydawano w ilościach 50 kg. na małą i 100 kg. na większą rodzinę, obecnie wydawany jest w ilościach 100 i 150 kg. Racje żywnościowe na 1 osobę tygodniowo wynosiły: w r. ub. 100 gr. cukru, obecnie 150 gr., po 500 gr. kaszy i maki w r. ub. r. jak i w obecnym, 1 kg. chleba w ub. r. ciemnego obecnie białego. Utrzymanie racji żywnościowych w dotychczasowych ilościach osiągnięto przez zmniejszenie kosztów administracji, ilości dzieci dożywianych i bezrobotnych o 100 osób. Mimo to grozi deficyt 34.000 zł. i tu Komitet liczy na ofiarności społeczeństwa. Koszt racji żywnościowej wynosi 97 gr., dożywianych zaś jest 10.758 osób i 3.281 dzieci. W dług przepisów nie wszystkie mogą korzystać z pomocy żywnościowej, leki są wydawane w granicach możliwości, plany inwestycyjnych robót zostały opracowane. Inne postulaty z wniosku Kl. PPS. nie leżą w kompetencji Rady i Zarządu Miejskiego. Co do interpelacji Kl. Nar., to chleb wydaje „Jedność“ i każdy bezrobotny ma prawo sprawdzenia wagi bochenka, ziemniaki są przyjmowane komisyjnie, jako dobre, w jednym tylko wypadku zamieniono je ze ziemniaki, nadane w ilości 60 centr., wreszcie nie stwierdzono, aby w Komitecie panowały niezdrowe stosunki.

W dyskusji r. Gronkiewicz (PPS.) podkreślił, że odpowiedź p. prezidenta jeszcze nie rozstrzyga kwestii pomocy bezrobotnym. Nie można pomocy tej opierać na filantropji, lecz jest to obowiązkiem państwa. Los bezrobotnego jest gorszy, niż los więźnia, koszt utrzymania którego wynosi 75 gr. dziennie, gdy koszt racji żywnościowej dla bezrobotnego stanowi 97 gr. na tydzień. Dlatego pełne są więzienia. Nie trzeba rozdzielac żywności, ale dać pracę bezrobotnym.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos: r. Cielonek (Kl. Nar.), stwierdzając, że ziemniaki były złe i do dziś bezrobotni nie mogą ich spożyć, węgiew wydawany nadaje się najwyżej do kotłów fabrycznych, a chleba ważyły nie wolno; — r. Rumiński (Bl. Gosp.), który apeluje o opracowanie i realizację planu robót inwestycyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych z nadejściem sezonu; — r. Piuta (Ch. D.), stwierdzając dla likwidacji bezrobocia konieczność sprawiedliwego systemu podziału pracy, gdy dziś jedni pracują całymi rodzinami, zarabiając po kilka tys. zł. miesięcznie, a inni po 6 zł. na tydzień i utrzymują kilkuosobowe rodziny, r. Janota (PPS), który podkreślił straszną nędzę na przedmieściach.

Następnie r. Jamroz (PPS) poinformował Radę o pobytku w dn. 25 b.m. delegacji bezrobotnych w Kielcach, celem wyjedynania kredytów na pomoc bezrobotnym. Dyrektor wojew. Funduszu Pracy p. Piwoński oświadczył delegacji, że F. P. nie posiada już ani grosza na ten cel i powiedział, że: „w Częstochowie macie ks. Biskupa Kubinę, macie rabinów i inne wpływy osobistości, gdy wyjdą z puszkami — to popiją się datki na bezrobotnych“. Wice-wojewoda przybećcał dać coś z funduszu wojewódzkiego na Częstochowę. W r. ub. dano 2 milj. zł. na pomoc dla bezrobotnych w woj. kieleckim, w tym roku tylko 1.200.000 zł., tymczasem wzburzenie wśród bezrobotnych rośnie.

Skołei r. Studnicki (Kl. Nar.) wskazał, że rozwiązanie sprawy żydowskiej będzie rozwiązaniem sprawy bezrobocia. Żydzi, jako przybłydy od wieków, muszą się usunąć, muszą zrobić miejsce dla bezrobotnych.

Zabrał głos r. dr. Bram (Kl. żyd.): Wszystko źle przypisuje się żydom. Stale słyszy się nonsensy, absurdy. Stale napaści nas spotykają (Głos: „w całym świecie“). — Powstała wrzawa, padaly różne okrzyki. Przewodniczący dzwoniłem przywoływał do porządku. Po względem uspokojeniu się na sali zabrał głos r. Mehring (Kl. żyd.) który twierdził, że kwestii społecznej nie można załatwić w sposób prymitywny, usuń jednostki gospodarczo aktywne, bo energia gospodarza, zabita w jednym miejscu, nie odżyje w drugim i t. d.

**Komisja kulturalno-oświatowa.**

Po zarządzanej przerwie 10-minutowej na wniosek Magistratu powołano do życia komisję kulturalno-oświatową, której zadaniem jest opieka nad oświatą, popieranie

sztuki i kultury. Na czele komisji stanął p. prezydent Mackiewicz, jako przewodniczący, nac. wydz. oświaty p. Stala, jako sekretarz, 4-ej członkowie wędą, delegowani z Rady Miejskiej po jednym z każdego klubu, oraz powołani zostali na członków: pp. dyr. Brodzikowski, prof. Mąkosza, kapelm. por. Grzebiński, inż. Wiecezko, prof. Barylski, dr. Nowak, d-rowa Biegańska, insp. Ormańczyk i dyr. Płodowski z prawem kooptacji dalszych członków.

Uzupełniono również przez powołanie zastępów skład 10-osobowej komisji finansowo-budżetowej, rozszerzając zakres jej kompetencji.

Statut podatku od zbytku mieszkaniowego (ponad 1 pokój więcej), niż osób zamieszkałych — 50 zł. podatku rocznie, ponad 2 pokoje — 120 zł., ponad 3 pokoje — 300 zł. i t. d.) na wniosek r. mec. Plebąnka (Kl. Nar.) odłożono do czasu rozesłania projektu statutu radnym.

**Zaciągnięcie pożyczek.**

Następnie p. prezydent przedstawił wniosek o zaciągnięciu w Banku Komunalnym krótkoterminowej pożyczki w kwocie 200 tys. zł. na spłatę uciążliwych zobowiązań Magistratu w stosunku do przedsiębiorców i dostawców oraz wniosek o zaciągnięciu w Tow. Popierania Budowy Szkół 25.000 zł. pożyczki bezprocentowej na budowę szkoły na Stradomiu. — Obie te pożyczki uchwalono jednogłośnie w I-szem czytaniu.

Uchwalono odstąpić mał. Muszyńskim skrawek gruntu 54 mtr.<sup>2</sup> przy ul. Kordeckiego oraz F. Kozie 418 mtr.<sup>2</sup> gruntu przy ul. Twardej na Ost. Groszu za 600 zł.

Ustalono zasady udzielania pracownikom miejskim pożyczek i udzielania gwarancji, przyjmując poprawkę Kl. Nar., że udzielanie pożyczek należy do kompetencji kolegium Zarządu Miejskiego.

**O zniesieniu uboju rytualnego.**

Skołei przystąpiono do rozpatrzenia punktu 13-go porządku obrad, t.j. wniosku Kl. Nar. o zniesienie uboju rytualnego w Częstochowie. W związku z tym punktem p. prezydent apelował do Rady o zachowanie największej powagi i spokoju przy dyskusji.

Pierwszy zabrał głos r. Zarzecki (Kl. Nar.), wskazując, że sprawa uboju rytualnego doszła w Polsce do takiego stanu, że dzięki prasie jest dostatecznie wszystkim znana i jasna, niema więc celu nad nią dyskutować, w imieniu Kl. Nar. stawia więc wniosek nagły o rozpatrzenie tej sprawy bez dyskusji i przystąpienie wprost do przegłosowania wniosku Kl. Nar.

Przeciwko nagłemu wnioskowi przemawiał r. dr. Bram (Kl. żyd.), domagając się obszerniej dyskusji.

Przewodniczący prezydent Mackiewicz poddał nagły wniosek pod głosowanie. Wynik był następujący: za wnioskiem 12 głosów Kl. Nar. i 13 Ch. D., przeciwko 9 głosów Kl. żyd. i 13 g. PPS., wstrzymujących się 8 głosów Bl. Gosp., które wg. regulaminu zaliczone zostały za wnioskiem, a więc łącznie 21 głosów za wnioskiem, 22 — przeciw.

Wniosek upadł, przystąpiono więc do dyskusji. Zabrał głos łąwnik Piątkowski (Kl. Nar.) który w obszernie ujętym referacie przedstawił zagadnienie uboju rytualnego, stwierdzając na wstępie, że na Zarządzie Miejskim była omawiana ta sprawa, przy czym postanowiono, aby prezydent zwrócił się do gminy żydowskiej o nadesłanie sprawozdań rachunkowych od 1927 r. z wyka-



zaniem wpływów z opłat za ubój rytualny, — Czy p. prezydent sprawozdania takie otrzymał?

Prezydent Mackiewicz: — Zwróciłem się do gminy, ale sprawozdania nie dostarczono.

W dalszym ciągu łąwnik Piątkowski oświadczył, że na zgłoszony swego czasu wniosek Kl. Nar. o wystranie petycji do władz centralnych o zniesienie uboju rytualnego, Kl. żyd. nadesłał wyjaśnienia, wyjaśnienia te jednak nie mają uzasadnienia ani wartości, są tendencyjne, cytaty z Piśmie św. i talmudu są wyrwanymi zdaniem bez kontekstów.

Po tych ogólnych uwagach łąwnik Piątkowski, posilukując się licznymi komentarzami z wielu rozpraw i artykułów, stwierdził, że wniosek Kl. Nar. nie występuje przeciwko kultowi religijnemu żydów, ale tylko przeciwko ich przywielejom. Uboj rzekomo rytualny nie jest żadnym dogmatem religii żydowskiej. Jest tylko mowa o ofiarach ze zwierząt, ale to co innego, ofiary nie mógł sprawować zwyczajny rzezak, lecz tylko kapłani i lewici i tylko im było wolno jeść mięso ze zwierzęcia zabitego na ofiarę. Panowie żydzi przecież niemal wszyscy dziś jecie mięso niekoszerne. Jest to tylko przesąd i powiedzmy, wymyśli rabinów.

Omawiając nadal sprawę ze stanowiska prawnego i gospodarczego, łąwnik Piątkowski stwierdził, że na każdym kilogramie mięsa chrześcijanie dopłacają 10—20 gr. za ubój rzekomo rytualny na rzecz gminy żydowskiej i rzezaków. Trudno w tym wypadku, ale interes gospodarzy 27.000 żydów w Częstochowie musi ustąpić interesowi gospodarczemu 100.000 chrześcijan, a 3 miliony musi ustąpić wobec 30 milionów w całej Polsce.

Sąd Najwyższy stwierdził, że funkcje rzezaków są zwykłym rzemiosłem, a nie żadnym kultem i rytuałem. Wniosek pos. Prystorowej i jej oświadczenie w wywiadzie prasowym mówią wyraźnie, że sprawa jest przesądzona, ubój rzekomo rytualny musi być skasowany, bo żaden parlament nie stanie w kolizji z całem społeczeństwem. Rady miejskie w Włocławku, Grajewie czy złożyły ubój rzekomo rytualny. We Włocławku odbyło się to spokojnie, dzięki taktowi żydów. Podczas głosowania wyszli oni z sali, a radni jednogłośnie razem z socjalistami uchwalili skasowanie uboju rzekomo rytualnego.

Żydzi mobilizują się, wysuwają różne groźby, ale za tego rodzaju groźby rząd powinien karać. Rada miejska tego się nie uleknęła i niewątpliwie wniosek Kl. nar. uchwalili.

**Odroczenie dyskusji.**

Wobec spóźnionej pory i zapoznania się do głosu jeszcze kilku mówców dalszą dyskusję postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia, które specjalnie w sprawie uboju rytualnego odbędzie się w poniedziałek, dn. 2 marca, o godz. 7 m. 30 wiecz.

Posiedzenie wczorajsze zakończono o g. 1-ej m. 40 w nocy.

**LUNA ULUBIENIEC WSZYSTKICH SFER LUNA**  
**MAURICE CHEVALIER**  
 w swym przebojowym filmie  
**FOLIES BERGÈRE**  
 Orgie tańca śpiewu i miłości. Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni!

**KRONIKA**

**Częstochowa** Dzisiaj — Teofila m.  
 Jutro — Oswalda b.  
 Wschód słońca o godz. 6.32  
 Zachód " " " 17.22

**28 LUTEGO**  
**Plątek**

**Kalendarz historyczny:**  
 Trzęsienie ziemi w Polsce w roku 1258.

**— Dzisiaj ostatni termin zeznań o obrocie.**  
 Ostatni dzień składania w Urzędach Skarbowych zeznań o obrocie za r. 1935 upływa 28 lutego r. b.

**— O reorganizację pociągów popularnych.** Ze strony organizacji turystycznych wysunięto projekt zreorganizowania pociągów popularnych, uruchamianych przez Ligę Popierania Turystyki, w tym kierunku, aby urządzane były pociągi popularne z możliwie pełnymi świadczeniami turystycznymi, nie zaś, jak dotychczas, tylko przejazdy masowe. — Organizowanie wycieczek popularnych, które poza przejazdem obejmowałyby również pobyt, wyżywienie, nocleg i t. d., przyczyniłoby się niewątpliwie do dalszego spopularyzowania tej formy ruchu turystycznego. Z jednej strony turysta mógłby ściśle ustalić wydatki, jakie pociągnięte za sobą wycieczka, z drugiej zaś nie byłby narażony na szereg niedogodności, jakie wynikają przy wyszukaniu kwater i pożywienia w dniach masowych zjazdów.

**— Z teatru Kameeralnego.** Dzisiaj w czwartek, „Muzyka na ulicy“ Schureka.

**— W próbach „Matura“** — nowosć scen zagranicznych z gościnnym występem Janiny Biesiadackiej, znakomitej artystki sceny poznańskiej i krakowskiej.

**— Ubezpieczeni obowiązkowo w ubezpieczalniach społecznych.** Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na 1 października 1935 r., w ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju ubezpieczonych było ogółem 1.843.904 osób, z tego na te-

Oddział Częstochowski Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet urzadz. w marcu kwiaty bezpłatnie dla a-nalifabek. Zgłoszenia w sekretariacie Zwiazku. Aleja 19 do dn. 5.III od godz. 11—13.

renie województw centralnych 951.646, wschodnich 147.549, zachodnich 303.943 oraz na terenie województw południowych 440.767 osób.

Obowiązkowi ubezpieczeniu podlegało ogółem 1.554.987 robotników i 288.917 pracowników umysłowych.

Z posród robotników 1.529.318 podle...

galo ubezpieczeniu na wypadek choroby, 1.554.987 od wypadków w zatrudnieniu, 1.500.574 ubezpieczeniu emerytalnemu. Z ogólnej liczby pracowników umysłowych 257.461 ubezpieczonych było na wypadek choroby, 276.406 od wypadków w zatrudnieniu, oraz 255.013 podle...

### CZY FILM „LA MATERNELLE” odznaczony 16 złotymi medalami ukaże się w Polsce?

Przed trzema tygodniami cała niemal prasa stołeczna uderzyła w dźwięk alarmowy. Ze wszystkich stron rozległy się głosy najpoważniejszych publicystów polskich wprost domagających się wyświetlenia głośnego na całym świecie filmu „La Maternelle”. Zabrały głos nawet „Wiadomości Literackie”, stając jedynie i wyłącznie w obronie utworów pod każdym względem wysokowartościowych.

Jak dotychczas — żadne kino nie sygnalizuje wyświetlenia „Maternelle”. Czyżby więc wolania tych najwielkich autorów uderzyły w próżnię? Czy naprawdę film, którego oddziaływanie na każdego człowieka nie da się opisać żadnym piórem, miał obiec ekranu całego świata za wyjątkiem Polski?

Jest to fakt nie do pominięcia. Przecież wszystkie szczytaliśmy się tem, że posiadamy kalkultu realności, najbardziej wyrobioną artystycznie publiczność, która mierzy wartość filmu miarą artyzmu, a nie hataśkiej reklamy.

Stoimy wobec wyjątkowego faktu. Znajduje się w Polsce film, niemający równego sobie, odznaczony zagranicą 16 złotymi medalami takich instytucji, jak Akademia Paryska, Londyńska, Nowojorska, Photoklav, zaszczycony najwyższymi odznaczeniami króla Italii i Watykanu. Prezydent Czechosłowacji Masaryk osobiste udekorował twórcę filmu złotym medalem, a British Imperial Museum zakupiło jedną kopię filmu. Uchwała zarządu British Museum podnosi, że „zakupiła się kopie filmu „La Maternelle” — być zawsze głosiła szlachetność narodów i wielkość geniuszów”.

Najwyższymi odznaczeniem „Maternelle” jest dyplom Ligi Narodów.

A my — mający przecież uzasadnione pretensje do kultury i cywilizacji — pozostaliśmy obojętni.

Należy jak najprędzej zlikwidować to upakierujące i przykre nieporozumienie. Domagamy się głośno i wszędzie wyświetlenia tego filmu

## Z Sądu Grodzkiego. Wznowienie procesu o pobicie kpt. rez. J. Wójcika

Zgodnie z zarządzeniem sędziego Leszczyńskiego dziś o godz. 9-ej m. 30 r. wznowiony został w Sądzie Grodzkim proces o pobicie kpt. rez. J. Wójcika podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Sprawa odroczona została w dn. 11 b. m., celem dodatkowego zbadania kilku świadków.

Na rozprawę dzisiejszą nie stawili się osk. Kolodziejki i poseł Kobyłecki, w imieniu którego adw. Konarski złożył dowód nadania pocztą zaświadczenia, że jest niezdrowy.

Wezwani świadkowie w liczbie 10-ciu stawili się, przybył z Warszawy św. Sawicki, natomiast brak jest świadków dr. Talikowskiego, Koniecznego i Nabiaka. Sędzia Leszczyński zarządził doprowadzenie św. Koniecznego (Dąbrowskiego nr. 1) przez służbowego przodownika.

Rozpoczęło się badanie świadków. Jako pierwszy zeznał św. Fatyga.

Sędzia: — Pan dosyć chętnie zeznawał poprzednio o swojej akcji wyborczej.

Św. Fatyga: — 11 sierpnia zwołałem zebranie w lokalu Z. Z. przy ul. Katedralnej nr. 10.

Sędzia: — Pan z własnej inicjatywy zwołał?

Św.: — Tak. Świadek Fatyga w obszernym zeznaniu opowiada następnie o przebiegu zebrania robotników rolnych i leśnych w lo-

kalu Z. Z. Przemawiał kierownik Zw. Włókniściego Z. Z., przemawiał ja — mówi św. Fatyga — jako kierownik Zw. robotników rolnych, nawoływałem zebranych, aby w dn. 8 września oddali głosy na p. min. Paciorkowskiego. Zebrani uchwalili oddać komunikat do „Sio wa Częst.” W dn. 17 sierpnia zgłosiłem się do red. Stankiewicza, który przeczytał artykuł i zapytał, dlaczego uchwalono głosować na min. Paciorkowskiego, a na p. Kobyłeckiego nie. Odpowiedziałem, że ludzie zebrani nie mieli zaufania. Następnie red. Stankiewicz mówił, abym zwołał zjazd włościan z powiatu na 25 sierpnia 1935 r., a na moje słowa, że to będą koszty obiadów dla ludzi, oświadczył, że koszty te będą pokryte.

W dalszym ciągu św. Fatyga opowiada o zjeździe, na którym przemawiali pp. Kobyłecki, Lewiak, Stala, Lula i świadek, jak również o obiadach dla 100 ludzi po 80 gr. w restauracjach Koniecznego i „Barze Literackim” Roznowskiego. Obiady te zamawiał p. Kutya. Dn. 1 września był w Częstochowie min. Paciorkowski, który na zapytanie moje — mówi św. Fatyga — oświadczył, że nie wydawał polecenia o zwołaniu zjazdu 25 sierpnia, a tymczasem mnie oświadczył i wprowadzono w błąd, że to min. Paciorkowski listownie polecił zjazd ten zwołać.

W chwili oddawania numeru na maszynę rozprawa trwa.

## OSTATNIE WIADOMOSCI

**KRÓL BELGIJSKI W KOPENHADZE.** Kopenhaga, 27.2. — Król Leopold belgijski przybył incognito do Kopenhagi. Ub. nocy król wyjechał do Oslo.

**MARSZ. BADOGLIO NA FRONTIE** Asmara, 27.2. — Marszałek Badoglio sekretarz partii faszystowskiej Starace wyjechali na front.

**Powstańcy japońscy ZAJĘLI KOMENDĘ POLICJI**

Szanghai, 27.2. — Według wiadomości z Tokio, powstańcy trzymają się dotychczas w gmachu komendy policji. — Ogur, szef policji, przygotował atak na gmach. Min. marynarki obsadzone jest przez wiernie rządowi oddziały strzelców morskich. Inne gmachy państwowe, cała dzielnica pałacu Mikawa i punkty strategiczne stolicy są również strzeżone przez wojska wiernie rządowi.

Szanghai, 27.2. — Gwardia cesarska, licząca 12 tys. żołnierzy, otrzymała rozkaz stłumienia powstania w Tokio.

**STAN OBLĘŻENIA W TOKIO.** Tokio, 27.2. — Cesarz zatwierdził proklamowanie stanu oblężenia, powierając władzę wykonawczą w stolicy komendantowi garnizonu, gen. Kaszi.

**Min. Takahaszi zmarł**

**ZONA ADM. SAITO CIĘŻKO RANNA.** Tokio, 27.2. — Ciężko ranny przez zamachowców minister finansów Takahaszi zmarł ub. nocy.

**Zona admirała ks. Saito została ciężko ranna podczas gdy broniła swego męża w pałacu przed zamachowcami. Dopiero po jej zrzeniu, gdy padła nieprzytomna, zamachowcy zabili adm. Saito. Również ona hr. Makino została ranna.**

**ADM. OSUMI TWORZY NOWY RZĄD** Nowy Jork, 27.2. — Według wiadomości otrzymanych z Tokio, admirał Osumi otrzymał rzekomo misję stworzenia nowego rządu. — Osumi jest obecnie ministrem marynarki.

Londyn, 27.2. — Ambasada japońska

podaje, że wedle komunikatu oficjalnego, wydanego o północy, pełniący obowiązki premiera minister spraw wewn. Goto podał się do dymisji wraz z pozostałymi członkami gabinetu.

**ARESZTOWANIE ZAMACHOWCÓW.** Moskwa, 27.2. — Wedle wiadomości, pochodzących z ambasady japońskiej, uczestnicy zamachu tokijskiego zostali aresztowani. W spisku brało udział kilkaset osób. Gwardia cesarska całkowicie opanowała sytuację, wojska powróciły do koszar.

**80 OFIAR WALK W TOKJO.** Londyn, 27.2. — Reuter donosi z Singapooru, że, wedle niepotwierdzonych wiadomości, opublikowanych przez tamtejszą prasę japońską, podczas wczorajszych walk w Tokio utraciło życie 80 ludzi.

**Rokowania z powstańcami** Tokio, 27.2. — Wszyscy pozostali przy życiu ministrowie spędzili noc ub. w pałacu cesarskim, który nie jest atakowany przez powstańców. Przez całą noc toczyły się narady.

**Prowadzone są obecnie rokowania z powstańcami dla uniknięcia dalszego rozlewu krwi.**

**NAPAD BANDYCKI** Piotrków, 27.2. — Pod Woborzem dokonano napadu bandyckiego na Joska Szeinfelbera, który wracał wozem z targu w Tusznynie wraz z dwoma synami. Nieznani sprawcy dali do jadących kilka strzałów rewolwerowych, poczem zbiegli. Obaj synowie Szeinfelbera zostali ciężko ranni.

**DEZERTER WŁOSKI** Brześć n. Bugiem, 27.2. — Na stacji Brześć centralny policja zatrzymała osobę nika, podającego się za obywatela włoskiego i legitymującego się poświadczeniem o rejestracji na nazwisko Friderico Guirri. Zatrzymany oświadczył, że zbiegł z frontu abisyńskiego. Policja zbiega zatrzymała, celem sprawdzenia podanych przezeń oświadczeń.

**POŻYWIENIE, KTÓRE ODRADZA CIAŁO I DUCHA.** Słynna na całym świecie Ovomaltyna, produkowana przez firmę Dr. A. Wander S. w Krakowie, zawiera wszystkie składniki, niezbędne dla normalnego funkcjonowania organizmu ludzkiego, a więc:

- 1) rozpuszczalne węglowodany, białka i tłuszcze,
- 2) sole mineralne, zwłaszcza wapnowe i fosforowe;
- 3) wreszcie duże ilości czynnych witamin, nieszkodzonych na skutek specjalnego sposobu fabrykacji oraz lecytyny i diastazy. Lecytyna żywności jest bezpośrednio przez ustrój do odbudowy tkanki i wówel mózgoweli, dostają zaś, ferment trawienny ułatwia trawienie i szybka asymilacja pokarmów, pobudzając przysię a pety. Na podkreślenie zasługuje również doskonały smak, miły zapach i apetyczny wygląd Ovomaltyny oraz niezwykła łatwość przyrządzenia tego odżywczoego napoju, który powinien być używany w każdym domu na śniadanie zamiast innych napojów.

**DO WYNAJĘCIA** od lipca mieszkanie siedmiopokojowe, 2 przedpokoje, łazienka, kuchnia, służbowa, weranda, centralne ogrzewanie — Aleja Kościuszki nr. 9.

**PRZYBLAKAŁ SIĘ** wyzół. Do odebrania za zwrot kosztów, ulica Dąbrowskiego nr. 1 m. 4.

**POTRZEBNA** natyrcielka energiczna i stanowcza dla uczennicy klasy VI-ej gimn. do wszystkich przedmiotów. Szeregłowa ofiaroty piśmne do Skłupu „Gońca” pod „Egaminą”, 590

**ZGUBIONO** legitymację bezrobotnia wydaną na imię Stefan Kowalczyk. 594

**ZGUBIONO** legitymację bezrobotnia na nazwisko Alfonsa Walszczyk, zam. w Błaszczynie, 593

## Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Najuprzejmiej proszę o umieszczenie w swem poczytnym piśmie mego listu. Otóż nie wiem, dlaczego są takie nieraz nieprzyjemne sprawy w urzędach miejskich.

Dwa lata temu byłam wzywana do urzędu meldunkowego z zastrzeżeniem, że w razie niestawienia się będę sprowadzona przez policję.

Zdziwiona i przestraszona idę do biura meldunkowego i dowiaduję się, że mam się zameldować. Przedstawiam kwit zameldowania, chociaż już z przekreślonem nazwiskiem, ale mniejsza o to.

Przytem okazuje się, że moje nazwisko jest przekreślone drugi raz i według tego przekreślonego nazwiska jestem poszukiwana. Zrobiło się poruszenie w biurze, łatanina, wzajemne zapytywania.

Nagle zwrócił się do mnie z pretensją jeden z panów urzędników, że ja jestem powodem takiego zamieszania. Tak wgląda, jakbym ja była winna, że są takie niedokładności, nie mówiąc już o tem, że do swego zajęcia musiałam poszukać kogoś, aby mnie zastąpił. W dodatku miałam z tej racji wielką nieprzyjemność, bo nigdy nie miałam do czynienia ani z policją, ani z tego rodzaju wzwianiami. Mało tego!

Dnia 26 b. m. otrzymuję już nie wzwianie, ale upomnienie z urzędu miejskiego, ażeby zapłacić podatek za nocowanie patników z roku 1932 i 1933 jednocześnie z kosztami, co wynosi razem 21 zł. 50 gr.

Coprawda nie do mnie wprost, tak jak to miało miejsce w roku ubiegłym, tylko do mojego sublokatora, który zamieszkał u mnie dopiero w dn. 18 grudnia 1935 r. W każdym razie ani ja, ani mój sublokator nie mieszkalimy w tym lokalu, ani na tej ulicy, dopiero w roku 1935. Więc nie wiem doprawdy, co o tem myśleć.

Odnosiłam upomnienie do urzędu miejskiego, tam zaś mi powiedziano, żeby zanieść do urzędu gospodarczego i tam zstawiłam to upomnienie.

Nie wiem, czy ci panowie urzędnicy są niewypanni, czy zapani, bo i dobre rzeczy stają się niedobremi, jeżeli ich się nadużywa. Tembardziej omyliki, a jeszcze bardziej, jeżeli chodzi o koszty pieniężne.

Zgóry dziękuję Sz. Panu Redaktorowi za łaskawe umieszczenie niniejszego listu i pozostaje z poważaniem

Janina Steniewicz.

— Chłopiec pod kołami auta. W dniu 25 bm. o godz. 19 m. 45 na ulicy Najświę. Marij Panny, wskutek własnej nieostrożności, 9-letni Jan Zalejski (Piastowska 16) wypadł pod przejeżdżający samochód prowadzony przez Michała Gruszczyńskiego, zam. przy ul. Piastowskiej nr. 67. Na szczęście chłopiec doznał tylko lekkiego uszkodzenia ciała.

— Zataro o łózka. Stepiński Marjan, zam. przy ulicy Focha nr. 61, zameldował w policji, że w początku miesiąca lutego br. Janas Eugenjusz, zam. przy ul. Aleja Wołności nr. 43-47, przywłaszczyl jego dwa łózka, wart. 70 zł.

## Kronika sportowa

Nieszczełone skoki Polaków w Seefeld. Na skoczni w Seefeld rozegrany był międzynarodowy konkurs, w którym S. Maruszarz zajął 5-te miejsce, a Br. Czech 10-te Maruszarz skoczył 56, 57 i 62 mtr., a Czech 52, 55 i 53,5 mtr. Zwycięzca B. Ruud miał 62,6 i 63 mtr.

Wyniki konkursu 1) B. Ruud (Norwegja) 2) S. Ruud (Norwegja), 3) Kolferud (Norwegja), 4) Rieger (Austria), 5) S. Maruszarz, 6) Brandl (Austria), 7) Rein (Austria), 8) Urdahl (Norwegja), 9) Sorensen (Norwegja), 10) B. Czech.

W stosunku do naszych aspiracji są to wyniki niezbyt pomyślne.

**OFIARY:** W myśl inicjatywy W.P. Olewińskiego składam ofiarę zł. 2 na budowę domu dla dzieci ulicy. km. Br. Alberta, jako 2-gą ratę mieszcząca — H. G.

H. G. na bieżący rekortu do tona. B-ci Alberta, ofiarę zł. 2

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.23 1/4 do 5.23 1/4, rubel złoty 4.76, dolar złoty 8.99 1/4, banknoty niemieckie 149.50.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 27 na 28 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

## Z Sądu Okręgowego

Wysokicy przez okno i zabił człowieka siekiarą.

Wczoraj Sad Okręgowy rozpatrywał sprawę Tadeusza Piekielekiego, mieszkańca wsi Mokra, gm. Miedźno, oskarżonego o zabicie przez uderzenie siekiarą w głowę niejakiego Ignacego Machlesa.

W dniu 4 grudnia 1935 r. powstała sprzeczka między Tadeuszem Piekielekim, przyczem co charakterystyczne, Machles odgrażał się przez ścianę swego pokoju, iż nie pozwoli na sprzedaż rzeczy przez Piekielekiego, który był jego zwagrem. Powodem tego miał być fakt, że raz już Piekielecki sprzedał, co się dało, pozostał im żonę wraz z dzieckiem na utrzymaniu i wyniósł się gdzieś w świat.

W pewnym momencie miał Machles wejść rzekomo do mieszkania Piekielekich — według słów oskarżonego — pobić dotkliwie Piekielekiego i skopać. Żona pobitego poleciła mu się umyć, lecz ten postanowił się udać na policję.

Jednak wobec tego, że do drzwi znów zaczęli się dobijać napastnicy, schwylił siekiarę, otworzył okno i wyskoczył. Po chwili na podwórzu rozległ się krzyk.

Przestraszona żona Piekielekiego również wyskoczyła przez okno, a widząc leżące w krwi Ignacego Machlesa, uciekła wraz z mężem, który trzymał zakrwawioną siekiarę w ręku, do sąsiadów.

W rezultacie zawiadomiona policja o zbrodni zaarrestowała Piekielekiego i osadziła w więzieniu.

Na rozprawie Piekielecki tłumaczył się, że został zaatakowany pierwszy przez I. Machlesa łaską i że działał w obronie życia.

Sąd skazał go na 1 rok więzienia.

— Rabunek palta. Witkowska Zofia, zam. przy ulicy Nadrczejnej nr. 54, zameldowała w policji, że w dniu 26 b. m. podbiegła do niej złodziej z Radomska — Kowalski Teodor i ściałnął z niej palto damskie zimowe, wart. 20 zł

# Odpowiedź Stronnictwa Narodowego

W odpowiedzi na niezwykle ostre wystąpienie w Sejmie p. ministra spraw wewnętrznych Raczewicza przeciwko Stronnictwu Narodowemu naczelny organ stożeczny tego Stronnictwa „Warsz. Dziennik Narodowy” m. in. pisze, że charakterystyczny polski nacjonalizm, min. spraw wewn. rzucił oskarżenie, że Str. Nar. nie prowadzi żadnej pracy w organizacjach społecznych, nie interesuje się ruchem spółdzielczym i nie zajmuje się organizacjami narodowymi na naszych kresach, kulturę narodu polskiego”. Jest to najbardziej chyba charakterystyczne oskarżenie, jakie nas spotkało.

Gdyby je zrobił ktoś, kto przez ostatnie lat dziesięć nie był w Polsce i nie znał naszych stosunków, możnaby go było zrozumieć. Ale min. Raczewicz lata te spędził w kraju i musi chyba wiedzieć, co przez te lata działo się na terenie wszystkich organizacji społecznych nie tylko w stolicy, ale w każdym powiatowym mieście i we wszystkich naszych miasteczkach.

W tych latach cały nasz aparat organizacyjny społeczny, stworzony i utrzymywany w lwiej części wysiłkiem narodowców, zarówno w okresie najazdu, jak i po odbudowaniu państwa, uległ gwałtownemu atakowi ze strony obozu rządowego, usiłującego wyprzeć narodowców ze wszystkich organizacji społecznych.

Dziś większość tych „zdobytych” organizacji upadła, lub pędzi żywot suchotniczy, czysto formalny, wobec braku ścisłego związku ze społeczeństwem i utraty najlepszych pracowników, jakich im zawsze dostarczał Oboz Narodowy. I oto po dokonaniu tego dzieła robi się nam zarzut, że nas niema w organizacjach społecznych, z których wszelkimi sposobami w ciągu całych lat nas usuwano.

Podobnie ma się rzecz z zarzutem, że Str. Narodowe niema „szczególnej” zastąpi na polu wyszkolenia armii, na polu przysposobienia wojskowego kadr przyszłych obrońców kraju”. P. minister nawet twierdzi, że o „żadnej społecznej organizacji przysposobienia wojskowego w Str. Nar. nikt nie myślał i nie myśli”.

Kwestia zasadniczego stosunku Obozu Narodowego do armii i spraw z nią związanych wymaga dłuższego omówienia. Dziś zatrzymamy się tylko na wymienionych zarzutach min. spraw wewnętrznych. Co się tyczy przysposobienia wojskowego, to przy pominięciu chociażby dzieje niezarejestrowanego przez władze „Związku powiatowych i wojaków” w województwach zachodnich, w którym, jak wiadomo, bardzo wielu było członków Str. Nar. Wreszcie ta zarzut, że nigdy nie myśleliśmy o organizacji przysposobienia wojskowego i nie chcieliśmy w tej sprawie pomóc władzom wojskowym, przytoczymy deklarację, złożoną przez posła Stupulskiego w sejmie dn. 6 lutego 1935 roku.

Omawiając ujemne wyniki przysposobienia wojskowego, prowadzonego przez „Strzelca”, pos. Stupulski oświadczył:

„Oddajcie nam przysposobienie wojskowe, tym, co się z pod znaku Obozu Wielkiej Polski wywiedli, tym, którzy w Stronnictwie Narodowym te prace prowadzą. Uwierzę panowie na chwile, że to jest możliwe, a ja panom gwarantuję, że w ciągu roku przy współpracy z armią postawimy nie te milne kilkanaście tysięcy strzelców, ale pół miliona młodych ludzi, ożywionych zapałem współpracy z armią”.

Ta szczera deklaracja spotkała się z okrzykami niechęci i niezadowolenia na ławach stronnictwa rządowego. Rozumiemy to niezadowolnienie. Ale nie możemy zrozumieć, że obecnie robi się nam zarzut, że nie stworzyliśmy organizacji przysposobienia wojskowego.

Liczne procesy polityczne, jakich byliśmy świadkami, wykazały jedno, że władze Stronnictwa nigdy nie dawały zlecen swo-

im członkom, którzyby stali w sprzeczności z porządkiem prawnym państwa. Obiektwy nie rzecz biorąc, ma to chyba decydujące dla sprawy znaczenie i dlatego dziwią nas słowa min. spraw wewnętrznych.

Jeszcze bardziej dziwią nas jego wywody o anonimowych ulotkach i drukach, których, jak twierdzi, pełno jest w kraju i które pochodzą od „nielegalnych przybudówek” Stronnictwa oraz organizacji pozostających rzekomo w związku ze Str. Nar.

Pragielibyśmy wiedzieć, jakie to są „nielegalne przybudówki” Stronnictwa oraz jakie to są organizacje, pozostające z niemi w łączności. Takie oskarżenia wymagają jasnych stwierdzeń i wyraźnych adresów. Nam nic nie wiadomo o żadnych przybudówkach stronnictwa. Od lat dziesięć idziemy sami, z nikim się nie łączymy, jesteśmy, z czego nam robi się zarzut, ekskuziwni i nie ukrywamy swego oblicza przed nikim.

Dla każdego, kto się zapozna z mową min. Raczewicza, stanie się jasne, że isticie te sprawy sprowadza się do naszego stanowiska w kwestii zasadniczej państwa narodowego i sprawy żydowskiej. Gdybyśmy w tych sprawach zmienili nasze stanowisko, zapewne nacjonalizm polski wieleby zyskał w oczach min. Raczewicza.

Ale główną cechą Obozu Narodowego było to, że więcej on myślał o przyszłości, niż o teraźniejszości, że usiłował zawsze

## Zaden parlament

nienoże przegłosować społeczeństwa Posłanka Prystorowa o uboju rytualnym.

Posłanka Janina Prystorowa, która wysunęła projekt ustawy o zniesieniu uboju rytualnego udzieliła agencji „Iskra” wywiadu na temat stosunku żydów do tego projektu. Wskazuje ona, że projekt nie jest zwrócony przeciwko religii żydowskiej. Wszak mają być nim objęte te zwierzęta, których mięso nie jest spożywane przez żydów np. nierogacizna. „Muszę zatem stwierdzić — powiada posłanka Prystorowa — że nie ustawa została użyta przeciw religii, lecz że są usiłowania użycia religii przeciw ustawie. Przypisywanie mi intencji antyreligijnych uważam jedynie za doskonałe posunięcie taktyczne... przy braku żadnych innych argumentów...”

Uboj rytualny wypacza i dezorganizuje handel zwierzętami i mięsem, obok za tem ochrony zwierząt celem projektowanej ustawy jest uporządkowanie tego handlu. Nikt nie stworzył zagadnienia uboju rytualnego dla celów antysemitycznych. Istnieje ono od dawna.

Co więcej: Dzięki zdecydowanej postawie społeczeństwa w tej sprawie projektowane przez siebie postanowienie są już prawem — prawem niepisaniem, opartym na głosie powszechnej opinii. Nad takim prawem żadna instancja prawodawcza nie może przejść do porządku... W takim wypadku żaden parlament nie może społeczeństwa przegłosować...

Wreszcie posłanka Prystorowa zwraca się przeciwko próbom jakiegos uciążenia s p r a w y przy pomocy rzekomo „kompromisowych” projektów.

Za rozwiązanie sprawy uważam jedynie przyjęcie projektu w pełnym tekście, przeciwna zaś jestem wszelkim próbom powolniczego jej załatwienia, ponieważ powrót do dawnego stanu rzeczy i do nowych dyskusji w bliskim czasie byłby nie do uniknięcia.

Skożo ubój rytualny jest jednym z najpoważniejszych źródeł antagonizmów pomiędzy ludnością żydowską i chrześcijańską — to należy go znieść, by usunąć te antagonizmy.

## Odroczenie sprawy O UBOJ RYTUALNY

„Warszawski Dziennik Narodowy” pisze: „W kołach parlamentarnych rozeszły się pogłoski, że wobec kampanii żydowskiej przeciwko wniosłowski pos. Prystorowej postawienie go na porządek obrad Sejmu ulegnie odroczeniu, tak, aby w ciągu sesji obecnej nie był załatwiony. Motywowane to będzie oczywiście nawalem innych prac ustawodawczych”.

## Jak gen. Żeligowski rozmawiał z posłem Wierzbickim?

W toku obrad Sejmu zdarzyła się krótka rozmowa pomiędzy gen. Żeligowskim, przewodniczącym grupy rolników, a prezesem Związku przemysłowców posłem Wierzbickim:

Pos. Żeligowski opowiadał m. in., że gdy,

wychował społeczeństwo w tych zasadach, bez których trwała przyszłość kraju nie da się pomyśleć. To też zarówno w dążeniu do państwa narodowego, jak i w dążeniu do odzyskania Polski, powołuje się nie przemijającymi względami, ale trwałym interesem narodu polskiego, którego przyszłość, bez załatwienia tych spraw podstawowych, nigdy nie będzie dostatecznie mocną i wielką.

Min. Raczewicz mówił w sposób dość optymistyczny o trudnościach, jakie napotyka w Polsce robota komunistyczna. Nie podzielał wprawdzie tak dalece tego optymizmu. Skoro jednak min. spraw wewnętrznych pod tym względem nas wzywał do pewnego stopnia uspokajają, wypadła zapytać, czemu przypisać ten słaby postęp komunizmu?

Przecież władze bezpieczeństwa z natury rzeczy mogą likwidować tylko zewnętrzne przejawy roboty komunistycznej. Z ideologią komunistyczną może walczyć nie policja, ale mocna, żywa inna ideologia. Ideologia socjalistyczna walki tej nie wytrzymuje, zresztą w obecnej chwili powszechnego flirtu z komunizmem, do niej się zbyt nie kwapi. Ideologia sanacyjna również zdała już egzamin pod tym względem. Legion Młodych wypadło rozwiązać, gdyż jawnie ewoluował ku komunizmowi.

Sędziemy, że najlepszą i najtrafniejszą odpowiedzią na to ważne pytanie będą słowa zmarłego posła sowietkiego w Warszawie, Wojtkowa. Nie krył on swojej opinii co do losów komunizmu w Polsce i mówił o twardości, że trudności, roboty komunistycznej są tu ogromne, stol jej bowiem na drodze zorganizowany nacjonalizm polski.

„Fiat” zetknął się ze związkami przemysłowców metalowych, to znalazł tam bagno. Pos. Wierzbicki: Jakże bagno? Głos na sali: No, bagno, woda. P. Wierzbicki: Jeżeli woda krystaliczna, to dobrze.

W dalszym ciągu gen. Żeligowski broniąc polityki deflacyjnej, powiedział: — A ja twierdząc, że to równanie wdół, to najwyższa nasza kultura i cywilizacja, bo na tym dole jest człowiek na którym się opiera nasza obrona.

P. Wierzbicki: Trzeba go dźwignąć w górę.

P. Żeligowski: Właśnie trzeba dźwignąć, a nie unosić się na balonie, odrywać od ziemi i lecieć niewiadomo gdzie.

P. Żeligowski: Mówił również p. Wierzbicki o roślinach, do których zaliczył przemysł.

P. Wierzbicki: Jako dąb.

P. Żeligowski: Tak, jako dąb, który dotychczas rzuca wokół siebie gruby cień na wszystko.

Tak rozmawiał prezes koła rolników z nacelnym dyrektorem Lewjatana.

## Z dziedziny mody Przedwiosnie w modzie.

Na nadchodzący okres demodisonowej moda przewiduje rzecz bardzo praktyczną, a mianowicie nowy typ płaszcza wycieczkowego i deszczowego. Płaszcz taki stanowi luźne okrycie, zapięte w środku, z regulowanymi rekawami i nakładanymi kieszeniami. Do tego dochodzi kapiszon, który podczas deszczu narzuca się poprosto na głowę. Płaszcz tego rodzaju wykonywana się z lodenu, wielbłądziej wełny lub innego jakiegos impregnowanego materiału. Jest to strój estetyczny i jednocześnie bardzo praktyczny, będący znakomitą osłoną przed deszczem i z powodu obszerności swojej może być noszony do każdego ubrania.

Kostiumy, które nosimy w każdej okazji, pozostają nadal modne. Ostatnio moda wprowadziła pewne zmiany do kostiumu. Zamiast spodnicy i bluzki, będziemy nosić sukienkę i żakietki i dużych jasnych wylogach, ożywiony barwnymi bukietkami kwiatów. Zamiast noszonych dotychczas pojedynczych dużych kwiatów, tegoroczna moda wiosenna przynosi okrągłe bukietki, składające się z drobnych kwiatów otoczonych do koła listkami. Najodpowiedniejsze są tu narcyzy, przylaszczki lub fijołki, do strojniejszych kostiumów — anemony. Na mniej pogodne i słoneczne dni moda proponuje praktyczniejsze okrycia o charakterze sportowym z materiału „double-face”, przy czem jedna strona jest w kratę lub pasy, a druga gładka. Kracjasty lub pasiasty jest zazwyczaj wierzch, a gładka jest strona wewnętrzna. Mankiety i wyłogi ozdabia się odwrotną stroną materiału. Płaszcz taki często uzupełnia się zamszową przypinaną podszewką.

Osoby szcuple będą miały w tym roku duży wybór fasonów. Do najodpowiedniejszych będzie należał model polegający na tem, że całość dzieli się na kilka kondygnacji, a więc: spodniczka, długi żakiet i pelerynka z przodu otwartą. Tej wiosny utrzymy dużo fasonów

plisowanych, fałdowanych i karbowanych, odnosi się to nie tylko do sukien sportowych, ale i do eleganckich wizytowych.

Żadna zeszkloroczna sukienka nie będzie mogła ująć w tym sezonie za modną, tak bardzo różni się nowe materiały od dawnych. Najmodniejsze będą w tym sezonie ręcznie tkane wełny, wypierające standardyzowane wyroby maszynowe. Na pierwszym miejscu stoi firma Rodler. Kapryśne jej motywy nie mają nic wspólnego z szablonem i są prawdziwym wzorem dobrego smaku. Poza zasadniczym deseniem tkanina przerabiana jest piórkami strusia, sierścią królika, niemi celofanu i supelkami jaskrawej wełny.

Celine.

## Z KRAJU

(—) Przybyło do Warszawy 600 beczek kawioru japońskiego. Z Warszawy donoszą w b. tygodniu nadszedł do Warszawy z Gdyni wielki transport kawioru, dostarczone przez japońskie firmy z Osaka dla warszawskich sklepów kolonialnych. Z Japonii przywieziono drogą morską 600 beczek kawioru czerwonego. Kawior japoński sprzedawany będzie w handlu detalicznym po 12 zł. za 1 kg. Japońscy eksportery chcą konkurować z kawiorom sowietkim, który kosztował 1 do 2 zł. droższy na 1 kg.

(—) Wiesz zabiega o letników. Związek Powiatów R. P. ostatnio bardzo żywo zajmuje się ożywieniem i usprawnieniem ruchu letniskowego na wsi. Związek widzi w ożywieniu ruchu letniskowego poważne źródło dochodów ludności wiejskiej.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Zarząd Związku postanowił ogłosić konkurs na wzorowe budynki wiejskie, przystosowane do potrzeb letniskowych, i opartych na motywach regionalnego budownictwa wiejskiego.

## Zamęczony na śmierć za posyłanie dzieci do szkoły polskiej.

Z Gdańska donoszą: Tocząca się obecnie, w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym walka o polską szkołę kosztuje ludność polską w Gdańsku nową ofiarę śmiertelną.

W miejscowości Pieczewo zgłosił zamieszkały tam polski robotnik Skiba 4-roznych swoich 7-miorga dzieci do polskiej szkoły. Ta czwórka dzieci uzupełniała liczbę zgłoszonej dziatwy do tej ilości, jaka jest wymagana do uruchomienia oddziału polskiej szkoły w tej wiosce.

Ponieważ czynnik miejscowe nie chciały dopuścić do uruchomienia polskiej szkoły, więc zaczęły szukać możliwości zmniejszenia tej liczby dzieci.

Jako cel swych ataków wybrały one Skibę. Robotnik ten mieszkał w baraku. Dotychczas barak ten uważano za nadający się do zamieszkania. Obecnie jednak władze gdańskie stanęły na stanowisku, że mieszkanie to jest nieodpowiednie pod względem higienicznym i wyeksmitowały Skibę, przenosząc go jednocześnie do miejscowości Kristenhof.

Tam dano mu na mieszkanie dla rodziny, złożonej z 9-ciu osób, jedną izdebkę, urągającą wszelkim zasadom higieny. Po wodę musiał Skiba chodzić 2 km, do pracy zaś kilkanaście kilometrów.

Czynnik polskie starały się zdobyć dla Skiby nowe pomieszczenie w Pieczewie, okazało się jednak, że żaden z właścicieli domów nie chciał wynająć mieszkania, a to, jak się okazało, pod naciskiem władz.

W dniu 18 b. m. Skiba zmarł w drodze z pracy do domu, osłabiony i wycieńczony beznadziejną walką.

Fakt ten jest wymowną ilustracją warunków, w jakich ludność polska Wolskiego Miasta musi walczyć o swe prawa szkolne.

(—) Złóża czarnego marmuru pod koszarami w Kielcach. Do władz centraln. wpłynął projekt rozbiórki koszar w Kielcach. Projekt ten powstał w związku z sensacyjnym odkryciem. Podczas wierceń studni artystycznej odkryto przypadkowo na terenach pod koszarami bogate złoża czarnego marmuru. Aby móc marmur ten eksploatować, zachodzi konieczność rozbiórki koszar. Jak sprawa będzie rozwiązana jeszcze niewiadomo.

(—) Krwawy napad. Onegdaj w nocy około godz. 2 na mieszkaniu kolonisty Ludmilla Maleckiego, zamieszkałego w kolonii Nowosiółki, pow. tomaszowskiego, napadli dwaj bandyci, którzy zabili Maleckiego na podwórzu, strzelając doń dwukrotnie z rewolweru, poczem jeden z bandytów wszedł do mieszkania i zmusił żonę zamordowanego gospodarza do wydania 200 zł. gotówki. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli.

## FRANCUSKIE PIOSENKI



W WYKONANIU GWIAZD PARYSKICH FREEE RADIO CIWATEK 27. II. GODZ. 21:30



MODA WIOSENNA. Model paryski wiosennego kapelusza o kształcie przypominającym czapki marynarskie.

## Ze świata

(X) Tajemnicze ostrzeżenia niemieck. Z Berlina donoszą, że kilka pań niemieckich z najlepszych sfer otrzymało anonimowe kartki następującej treści: „Pani obcuje z żydem! Niegodnym kobiety niemieckiej jest zwracanie uwagi na żyda, a co dopiero obcowanie z nim! Przyuszczamy, że Pani nie zdaje sobie sprawy z następstw swego postępowania i ostrzegamy Panią. Gdyby Pani nie usłuchała naszego ostrzeżenia, „żydziejąc“ w dalszym ciągu, to imię Pani znajdzie się w rejestrze tych kobiet, które nie posiadają godności rasowej. Kobiętom tym wyrzemy na twarzy specjalny znak ku ostrzeżeniu każdego Niemca. Proszę nie sądzić, że jest to żart, lub bezpodstawna pogróbka. Obserwujemy Panią P ostrzegamy — proszę o tem pamiętać!”

## Wielkie miasta są złem

Urbanistom wydawało się, że wielkie miasta dadzą się utemperować w swym rozwoju, że w ich ramach można będzie stworzyć dla mieszkańców idealne warunki pracy, bytu, odpoczynku i rozrywek. Tymczasem rzeczywistość rozwiąła te złudzenia. Okazało się, że im większe jest miasto, tem gorzej w nim żyją mieszkańcy. Na peryferiach gnieździ się nędza, bezrobotni, panuje brud, choroby smród. W centrum szaleje gorączka pracy, gorączka komunikacji, pośpiech, przedenerowanie. Żadne ulepszenia w dziedzinie komunikacji nie mogą naprawić zła, jakim jest zbyt duża odległość miejsc zamieszkania od warsztatów pracy codziennej. Niesamowite hałasy, złe warunki higieniczne, brak dobrego powietrza są dalszą plagą wielkich miast. Dzisiaj doszli więc już urbanisci do

wniośku, że najlepsze warunki życiowe może stworzyć człowiekowi pracy fizycznej czy umysłowej tylko miasto średniej wielkości, liczące od 50 do 100.000 mieszkańców, gdzie mogą być zachowane wszystkie zdobycze techniki współczesnej, gdzie znajdują się też warunki, umożliwiające pracę i życie ludziom przyzwyczajonym do kultury i do cywilizacji.

W takich tylko miastach może nastąpić wyrównanie szans między wsią a miastem, zachowanie wszystkiego, co najlepsze, tu czy tam, w nowym środowisku.

(X) Samobójstwo 4 sióstr. Wedle doniesień z Kalkuty, rozegrała się tam niezwykła tragedia. Oto cztery siostry popełniły wspólnie samobójstwo, chcąc ojca 70-letniego już starca, uwolnić od kłopotów związanych ze staraniem się dla nich o posag. Najmłodsza z sióstr miała dopiero 18 lat. Ojciec był emerytowanym urzędnikiem. — Przez całe życie żył skromnie i oszczędzał pieniądze na posag dla swych córek. Miał ich siedem, trzy wydał zamąż, a dla czterech nie miał pieniędzy na posag, czem się bardzo martwił. Samobójczynie w liście pozostawionym, dziękują ojcu za gorącą miłość i proszą go, żeby nie martwił się ich zgonem.

(X) Kino dla psów. W paryskim instytucie psychologicznym powstał projekt, aby urządzić seanse filmowe dla psów i w ten sposób znaleźć przyczynki do psychologii czworonogich przyjaciół człowieka, ich uczuć i t. d. Myśl ta została zrealizowana w Londynie. „Widzowie“ zachowywali się początkowo bardzo spokojnie, po pewnym czasie jednak kilku bardziej nerwowych „gości“ rzuciło się na ekran i porwało go doszczętnie.

(X) Płynny jedwab wynalazł uczonej japońskiej. Uczony japoński prof. Hozino zajmujący się od wielu lat badaniem życia jedwabników, wynalazł sposób — jak donoszą z Tokio — zmuszania gąsienic jedwabnika do wydzielania, zamiast cieniutkich nici, z których przędzą kokon, płynu, dającego się po stężeniu przerabiać na nici jedwabiu.

Odpada zatem żmudna praca otrzymywania z kokonów nici jedwabnych, wskutek czego wyrób jedwabiu metodą prof. Hozino byłoby o połowę tańszy, niż metodą dzisiejszą. Ponadto uczonej japońskiej, którego wynalazek podobno wypróbowano już w Japonii i uznano za możliwy do zastosowania, oświadcza, że możliwe jest preparowanie gąsienic i innych owadów.

(X) Rewja teatralna z życia Sing-Sing. W jednym z teatrzyków nowojorskich wystawiona jest co roku w zime oryginalna rewja, w której udział biorą dawni więźniowie z słynnego Sing-Sing. Tłumy publiczności wypielniają ją w sezonie bieżącym, jak co roku, widownie, by ujrzeć byłych przestępców w sketchach i scenach z życia więziennego, wykonywanych z realizmem przez wtajemniczonych we wszystkie sekrety Sing-Sing. „Sing-Sing Follies“ obejmuje również śpiewy i tańce, a najczęściej mężczyźni występują w nich w rolach kobiecych. Tak więc rolę hiszpańskiej senority, w scenie tanecznej odegrał w tym roku świeżo wypuszczony z więzienia wlamywaniec, a w roli policjanta wystąpił wielokrotnie notowany złodziej kieszonkowy. Dawne „gwiazdy“ Sing-Sing szukają w kraju wszelkich możliwości występów na scenie, które pozwolą im czas jakiś przeżyć uczciwie.

## Piękny przejaw miłości ojcowskiej.

Wielkie wrażenie w opinii japońskiej wywołał następujący fakt podany przez dzienniki w Tokio.

Do jednego z gimnazjów w stolicy Ja-

ponji przyszedł pewnego dnia starszy pan około 60 lat i ku zdumieniu chłopców zasiadł w jednej z tylnych ław klasy. Po przybyciu nauczyciela starszy pan podszedł do niego i poprosił o pozwolenie uczęszczania na lekcje zamiast syna, który wskutek przeziębienia musi dłuższy czas przeleżeć w łóżku. Sprawa — oparła się o dyrektora, który w blisko 60-letnim „uczniu“ poznał jednego z emerytowanych generałów japońskich.

„Nie chcę by syn mój wskutek choroby tracił kontakt ze szkołą oświadczył ojciec dyrektorowi. Wobec tego postanowiłem być na każdej lekcji i przerobić ją następnie w domu z synem. Z trojga dziecku ci pozostał on jeden i moim obowiązkiem jest pomóc mu, by stał się dobrym człowiekiem i obywatelom kraju.“ Dyrektor przyjął emerytowanego generała do grona uczniów gimnazjum i odtąd blisko 60-letni pan zasiada codziennie wśród 12 — 14 letnich chłopców i pilnie siedzi przebieg każdej lekcji.

Za kulisami.

Aktor I. — Jak ci się podobałem wczoraj w roli króla?

Aktor II. — Jeśli chcesz wiedzieć koniecznie: od wczoraj jestem republikaninem!

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

6.30 Audycja poranna, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Audycja dla szkół, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim, 15.20 Przegląd giełdowy, 15.30 Wniewiec piosenki śląskich, 16.00 Pogadanka dla chorych, 16.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Sereyńskiego, 16.45 Co Łososiowa i Węgorzycza opowiadały sobie ciekawego — opowiadanie, 17.00 Skarby Polski, 17.15 Minuta poezji, 17.20 Trio a-moll Stefana Malinowskiego, 17.50 Poradnik sportowy, 18.00 Arje i piosenki w wykonaniu Caruso, 18.30 Pogadanka aktualna, 18.50 Pogadanka społeczna, 18.55 Skrzynka rolnicza, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.45 Komunikat śniegowy, 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami, 20.00 „Manru“ — opera Paderewskiego z Teatru Wielkiego w Warszawie, W przerywie: Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski Współczesnej, 23.05 Muzyka lekka.



Premier Goering na polowaniu w Białowieży, w otoczeniu myśliwych przypatruje się zabitemu rysiowi.

WOJCIECH KUJAWA.

## Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

Na podwórzu panował spokój. Od czasu do czasu ujadły psy.

Puk - Cyk otworzył oczy. Księżyc zaglądał mu prosto w twarz.

Stary kłown zsunął się z postania i wyjrzał na dwór. Noc była cicha. Miliony gwiazd świeciło na niebie.

Tuż koło okna odezwał się pies, spuszczonej z łańcucha.

Puk - Cyk wyszedł do wąskiego korytarzyka. Znajdowało się tam kwadrato-wte małe okienko zakratowane żelaznymi sztabami. Wychodziło na park.

Stary kłown spróbował kratki. Ruszyły się pod jego ręką. Naciśnął jeszcze mocniej. Spróchniałe drzewo zatrzęszczało. Żelazny pręt został w ręku Puk - Cyka. Wyjął ostrożnie kratki z okna, poczem szybko wyskoczył do parku.

Na podwórzu odezwały się psy. Puk - Cyk zaczął się na męjscu. Psy umilkły. Stary kłown zaczął ostrożnie posuwać się w kierunku dworu.

W oknach ciemno było, lecz gdy skęcił za róg domu, ujrzał w jednym oknie błyszczące światelko.

Zatrzymał się w gęstwinie krzaków i czekał.

Wkrótce drzwi od werandy skrzypnęły i na słópnicy ukazała się postać.

Puk - Cyk wyteżył wzrok. Postać stała nieruchomo przy drzwiach, widocznie rozglądała się i nadsłuchiwała. Wreszcie poruszyła się i bez szelustu przemknęła w głąb parku.

Puk - Cyk pośpieszył naprzód, kryjąc się pod ostacją drzew.

Idący zatrzymał się na zakręcie alei i gwizdał.

Puk - Cyk zauważył, że krzaki zaszeleściły i wypelzył z nich zgarbiony człowiek.

Wtej chwili zerwał się wiatr. Drzewa zaszumiały.

Puk - Cyk skorzystał z tego momentu i szybko postąpił się naprzód. Teraz ze swego ukrycia mógł doskonale słyszeć rozmowę.

— Czy przysłał materjał?

— Tak, otrzymaliśmy nowy transport. Czy predko skończysz tu robotę.

— Już niedługo? Czy nie zauważyliście, żeby kto nas śledził?

— Nie, dotąd wszystko w porządku. Ile ci potrzeba aparatów?

— Sądzę, że trzy wystarczą — odpowiedział człowiek, który wyszedł ze dworu.

— Dostarczę ci jutro. Bywaj.

— Bywaj.

Zgarbiony człowiek zniknął w krzakach.

W tej chwili księżyc schował się za chmury.

Puk - Cyk posunął się bliżej do stawu. Usłyszał plusk wody. Podpełził do samego brzegu, rozebrał się i wskoczył do wody, płynął cicho — kryjąc się w trzcinię.

Księżyc ukazał się z za chmur.

Puk - Cyk dopłynął do wysypki i zaczął się w nadbrzeżnych krzakach.

Teraz doskonale widział postać, która wyszła ze dworu. Schylona chodziła po maleniejki wesepe, znikając to znnowu u kazując się, między wielkimi głazami.

Naraz Puk - Cyk odwrócił głowę w kierunku wody.

Usłyszał wyraźnie, że ktoś płynął do wysypki. Jeszcze chwila i jakiś człowiek wyszedł z wody.

Wyprostował się postać chwilę, jakby się namyślał, poczem poszedł wolno ku wielkiemu kamieniom, nawpół zanurzonym w wodzie.

Był już w pobliżu nich, gdy naraz postać, przybyła ze dworu, wychyliła się stamtąd.

— Hallo — rozległ się ochrypnięty głos.

Dwaj mężczyźni zbliżyli się do siebie.

— A to pan, panie Olgierdzie. Co pan tu robi?

— O to samo mogę pana zapytać panie Nieder?

— Widzi pan, ja w księżycowe noce nie mogę spać. Wyszedłem, żeby pospać cerować po parku. Doszedłem do stawu, wsiałem do łódki i popłynąłem na wyspę.

— A ja lubię kąpać się w księżycowe noce? — odpowiedział drwiąco drugi głos.

— Czy pan już wraca?

— O, nie zaledwie przypłynąłem tutaj.

— Możemyśmy wrócili razem. Łódkę przywiązałem tam w krzakach.

— Dziękuję panu. — odrzekł chłodno drugi głos — Popłynę do brzegu. Zegnam pana.

Puk - Cyk widział, że podszedł do brzegu, skoczył do wody i popłynął.

Puk - Cyk zaczął ać i drugi człowiek wsiał do łódki i odbił od wysypki. W kilka chwil popłynął zpowrotem.

Gdy wracał ostrożnie do swej izdebki, naraz zauważył na drórze jakiś błyszczący przedmiot. Podniósł go. Była to mała tabliczka nakofortyzowana. Wyraźnie na niej błyszczowała cyfra I.

Puk - Cyk obejrza znalezionej rzecz i położył ją na miejscu. Ukrył się nastę-

nie w pobliżu i czekał.

Minęło sporo czasu, gdy usłyszał kroki. Ujrzał idącą postać po drórze. Nachylała się nad ziemią, jakby czegoś szukała. Usłyszał cichy okrzyk postać podniosła z ziemi błyszczący przedmiot i oddaliła się ponownie do dworu.

Puk - Cyk jeszcze chwilę zatrzymał się a potem wrócił do swej izdebki. Wstawił kratę w okno i położył się spać.

Księżyc już nie zaglądał w okno. Puk - Cyk zamknął oczy i zasnął.

Pies skulił się u jego nóg. Gdy na podwórku odzywały się psy. Łapi - Mucha podnosił głowę i cicho warczał

## ROZDZIAŁ XXXV.

### Miłość tryumfuje.

Rana Jadwigi goiła się wolno. Na jej pytania kiedy wyjdzie z lecznicy doktor odpowiadał wymijająco:

— Dlaczego się pani tak śpieszy? Czy tu u nas źle? Spokojny, cierpliwości a wszystko będzie dobrze.

Jadwiga leżała w swoim pokoju. Błądziła wzrokiem po suficie, ścianach i meblach. Oczekiwała, że dziś przyjdzie Inka. Z całej duszy pragnęła ujrzeć siostrę. Czy jednak będzie miała to samo spojrzenie i to tkliwe, kochające brzmienie głosu. Możliwie, że poprzednie zachowanie Inki było tylko chwilowe, podyktowane współczuciem dla chorej

Jadwiga poczuła jak w ciągu ostatnich dziesięciu lat była ogromnie samotna. Bała się nawet sama przed sobą wypowiedzieć ze swych pragnień, dusiła wolę i chęci. Była niewolnicą samej siebie. Tyrani zwała siebie i starała się zrobić na taką, przeciw czemu huntuwała się jej własne „Ja“